

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Grobłowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 239.

BYDGOSZCZ, piątek dnia 16 października 1931 r.

Rok XXV.

Zostawcie nas na naszych „manowcach“!

Moralny kredyt sanacji wysycha w społeczeństwie z dnia na dzień. Ale sanacja miast zastanowić się nad zawinionymi powodami tego politycznego bankructwa — grzmi przeciw tym, którzy w słusznej trosce o dobro publiczne kredyt ten jej wypowiadają.

Do wypowiadających należy i Chrześc. Demokracja, która pomna swojego posłannictwa, pali mosty porozumienia dopiero w ostateczności. Godzi się przypomnieć, że reprezentacja parlamentarna Ch. D. przeszła do bezwzględnej opozycji dopiero w tym roku — w przeciwieństwie do niektórych klubów, które od majowego przewrotu nie zeszły ani na chwilę z nieprzejednanego wobec rządu stanowiska. Nie namiętność więc polityczna — ale **patryjotyczna troska** kierowała chadeckimi krokami, budzącymi tem większy gniew i niepokój sanacji.

Uczucia te wylały się świeżo z powodu katowickiego kongresu, który **solidarnym przebiegiem i stanowczością uchwał** zawiódł nadzieje na jakiegokolwiek wahanie czy rozłam.

Znalazło się sanacyjne pismo, które zaprzagnęło pobić katowicki kongres najbliższą mu bronią, bo artykułem chadeckiego krakowskiego „Głosu Narodu“. Wykorzystano w tym celu przedkongresowy artykuł krakowskiego organu, kreślącego śmiało: błędy, drogi i zadania Chrześc. Demokracji — mające stanowić przedmiot katowickich obrad i decyzji.

Hojnie szafowała sanacyjna redakcja, zrecznie żonglując i nie żałując podkreśleń, cytatami z artykułu krakowskiego pisma — zapominając tylko o przyszłości, które radzi nie chwalić dnia przed wieczorem. Bo oto ten sam „Głos Narodu“ przyniósł zaraz w następnym numerze **bardzo ciepłe sprawozdanie** o katowickich obradach, nastrojach i uchwałach, podkreślając, „**że obrady kongresu toczyły się w atmosferze największej zgody i porozumienia**“. Kto więc jak kto — ale wolany na pomoc przez sanacyjne pismo „Głos Narodu“ zdaje się być z Katowic **najzupełniej zadowolony**.

Silnie ciska się sanacyjne pismo na kongres za zobowiązanie posłów i senatorów do głosowania przeciw budżetowi. Ma to stanowić bez mała zdradę ojczyzny.

Sanacja wie chyba najlepiej, że rząd wyszły z jej łona — poza nią nie dba o opinię społeczeństwa. Mianowanie Kostka-Biernackiego wojewodą, a więc przedstawicielem Głowy Państwa — nie zostawia chyba żadnych złudzeń w tym względzie. Kto zaś nie dba o opinię społeczeństwa, temu trudno liczyć na jego pomoc, w tym wypadku na głosy parlamentarnych jego przedstawicieli.

Oto powód tej „zdradzieckiej“ rezolucji, mogącej zapaść śmiało w **najbardziej patryjotycznym gronie**, gdy się zważy, że rząd ma i tak wobec sanacyjnej większości sejmowej uchwalenie budżetu — a idzie nam głównie o konieczności państwowe — **zapewnione**.

Na temat kalania zasad chrześcijańskich, demoralizowania opinii katolickiej — nie podejmujemy nawet z kaszno dziejami w sanacyjnej skórze i szacie dyskusji. Zbyt cenimy pewne prawdy i hasła, byśmy rozgrywali o nich z tymi, którzy je **wygrzywiają od święta** — a **łamią codziennie**.

Na innym koniu objężdża kongres warszawski „Kurjer Polski“. Proroku-

Senat rozpoczął obradować.

Nad głowami opozycji uchwała się wszystko w brzmieniu rządowym.

Warszawa, 14. 10. (PAT) Dziś o godz. 16,15 p. marszałek Senatu Raczkiewicz otworzył 19-te posiedzenie Senatu. W ławach rządowych zasiadł szereg ministrów. Po złożeniu ślubowania przez senatora Wiśniewskiego przystąpiono do pierwszego punktu porządku dziennego, tj. do sprawy **budowy kolei Kraków-Miechów**. Senat ustawę przyjął w brzmieniu sejmowym. Nowelę, dotyczącą **spisu ludności** i statystyki administracji referował senator Dąbski. W dyskusji nad tą sprawą senator Seyda (Kl. Nar.)

zapytał o kwestię **dwujęzycznych formularzy spisowych dla Poznania**. Dyrektor głównego Urzędu Statystycznego Sturm de Sztrem wyjaśnił, że zarządzenie to opiera się na ustawie językowej. Nowelę przyjęto w brzmieniu sejmowym. Dalej senator Bogucki (BBWR) referował ustawę, według której znosi się sądy okręgowe w Miawie i Białej Podlaskiej. Senator Wasiutyński z Klubu Narodowego wypowiedział się przeciwko tej ustawie. Senat przyjął ustawę w brzmieniu sejmowym. Nowelę do usta-

wy o **uposażeniu funkcjonariuszy państwowych, wojska, sędziów i prokuratorów** referował senator Zaczek (B. B. W. R.), stwierdzając, że ustawy te stanowią dalszy etap urealnienia budżetu. Senator Wasiutyński wypowiedział się przeciw ustawie. W głosowaniu ustawę przyjęto większością w brzmieniu, proponowanem przez komisję. Po wyczerpaniu porządku dziennego p. marszałek zamknął posiedzenie o godz. 17,15 wyznaczając następnego plenarne posiedzenie Senatu na dzień 22 bm. o godz. 16.

2 miliardy marek nadwyżki wywozowej

w ciągu 3-ch miesięcy.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 15. 10. Ogłoszona w dniu dzisiejszym statystyka niemieckiego handlu zagranicznego wykazuje **nadwyżkę wywozu niemieckiego nad przywozem w wysokości 387 milionów marek**. Za okres pierwszych 9 miesięcy b. roku nadwyżka powyższa wynosi niesłychanie **wysoką sumę blisko 2 miliardów marek**.

Ta znaczna aktywność niemieckiego bilansu handlowego tłumaczy się nie tylko prężnością niemieckiego eksportu, lecz również jest **następstwem jak najdalej idących ograniczeń przywozu do**

Niemiec. Stosując wysokie cło i protekcjonistyczną ochronę celną, Niemcy odgradzili się od rynku światowego barjerą prohibicji celnej (zakazów) i zastosowali dumping eksportowy wobec krajów, które nie zdołały przedsięwziąć na czas zapobiegających środków ochronnych. **Dumping ten zostałby jeszcze bardziej spotęgowany, gdyby Niemcy przeszli na drogę inflacji marki**. Wówczas zalew niemieckiej tandety przemysłowej trudny będzie do powstrzymania. AR.

Z sejmowej komisji skarbowej.

Piwo podrożeje. Rozbudujemy sieć telefoniczną.

Warszawa, 14. 10. (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej przyjęto w trzecim czytaniu projekt ustawy o **opodatkowaniu piwa**. Następnie przyjęto w drugim i trzecim czytaniu z pewnymi poprawkami projekt ustawy, **upoważniającej przedsiębiorstwo państwowe „Polska Poczta, Telefon i Telegraf“ do zaciągnięcia długoterminowej pożyczki inwestycyjnej**. Poprawki wspomniane szły m. in. w tym kierunku, aby pożyczka, która będzie zaciągnięta w funtach angielskich mogła być również zaciągnięta w równowartości dolara, franka francuskiego, wzgl. złotego polskiego w zlocie. W posiedzeniu komisji wziął również udział p. min. Boerner, który wygłosił przemówienie.

Niemcy przystępują do walki z bezrobociem

przy pomocy zamaskowanej inflacji.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 15. 10. Przewodnictwo, zapowiedziane w przemówieniu kanclerza w radzie gospodarczej rządu (odpowiada poniekąd komitetowi ekonomicznemu naszej rady ministrów) obejmie członek dyrektorjum I. G. Farben-Industrie **dr. Schmitz, niedoszły minister gospodarstwa**. Ogólne kierownictwo spoczywać będzie w rękach **samego prezydenta Rzeszy Hindenburga**, który ulegając przedstawieniom kanclerza, przyjął tę godność, **ażebymieć większy wpływ na sferę gospodarczą**.

Pierwszym zadaniem wzmiankowanej rady będzie opracowanie planu gospodarczego, zmierzającego do ożywienia niemieckiego gospodarstwa narodowego i do walki z bezrobociem. Skarb Rzeszy ma **emitować specjalnie na ten cel przeznaczone asygnaty skarbowe**, które będą dyskontowane w Banku Rzeszy. Na tej drodze kolej, poczta i związki komunalne otrzymują kredyty na wykonanie robót publicznych. Spodziewają się, że

około **800.000 bezrobotnych** otrzyma w ten sposób zatrudnienie.

Jak dalece te pomysły, które wcale nie są nowe, przyniosą ulgę i stanowić będą odciążenie na rynku pracy, trudno orzec, według panujących jednak poglądów, **zamiary te mogą się okazać taką**

samą **banką mydlaną** jak wszelkie dotychczasowe próby w tym kierunku, a w szczególności jak rządowa akcja obniżenia cen, względnie mogą się stać **zamaskowaną inflacją**. Bank Rzeszy, aby zdyskontować te asygnaty będzie musiał **zaapelować do prasy drukarskiej**.

Fabryka złotych i dolarów na wielką skalę.

Nie pomogła kryjówka w ziemi. — Ptaszki pod kluczem.

Katowice, 14. 10. (PAT) Policja śląska wpadła na trop rozległej akcji **fałszerstwa i rozpowszechniania banknotów 500-złotowych i dolarowych**. Centrala fałszyfikatów znajdowała się w **województwie łódzkim w Wieluniu**. W związku z tem aresztowano Stanisława Woźnickiego i jego żonę, usiłujących zmienić fałszyfikat 500-złotowy. Operując się na zeznaniach aresztowanych, tutejsza policja udała się do Wielunia,

gdzie w wyniku przeprowadzonych dochodzeń **aresztowano Władysława Koja oraz litografa Kazimierza Głankowskiego**. Podczas rewizji, przeprowadzonej w Wieluniu, znaleziono **zakopane w ziemi około 200 sztuk fałszyfikatów 500-złotowych oraz przyrządy do wyrabiania fałszyfikatów polskich i dolarowych**. Aresztowanych przekazano do dyspozycji władz sądowych w Katowicach.

je rozłam — właśnie teraz, **gdy jedność stronnictwa została tak silnie scementowana**, gdy mająca chyba dużo do powiedzenia katowicka „Polonia“ raduje się, że i w lwowskim ołdanie chadecji zwanicy do: „**duch karności i przywiązania do stronnictwa**“.

Z pasją starego intryganta wylawia „Kurjer Polski“ imiona działaczy cha-

deckich, którzy na kongres przybyć nie mogli, nie przepuszczając nawet choremu prezesowi Ponikowskiemu, którego milczkiem pasuje na rozłamowca. Nie obawia się chyba rozłamu stronnictwo, na którego kongresie wytyczna rezolucja polityczna przeszedł większością 180 delegatów przeciw 2.

Sanacja miast dociekać przyczyn cho-

roby, w jaką wpędziła państwo — mierz pulś opozycyjny kraju. Tętno jest **coraz silniejsze** — acz niejednako- we. Z różnicy uderzeń wnioskować o rozłamach czy sympatiach sanacyjnych — może tylko obóz, który pragnie wicherzyć wśród cudzych, ludzich swoich. Taką robotę czeka zawsze niesławny koniec.

Na szosie grudziądzkiej rozbił się samochód jadący z Wąbrzeźna.

Pasażerowie doznali ciężkich obrażeń cielesnych. Stan dwojga osób beznadziejny.

Korespondent nasz donosi z Grudziądza: W środę dnia 15 bm. około godz. 2 po poł. na drodze z Wąbrzeźna do Grudziądza — między Okoninem a Nowymdworem przez najechanie na przydrożne drzewo rozbił się samochód marki „Ford” należący do fabryki „Pe-Pe-Ge”, w którym jechał kierownik oddziału fabryki „Pe-Pe-Ge” w Wąbrzeźnie Stanisław Blichacz w towarzystwie dwóch pań, Bronisławy i Wandy Obstównych z Wąbrzeźna oraz szofer tej firmy Jan Baranowski. Skutkiem katastrofy wszyscy jadący doznali ciężkich obrażeń. Ran-

nych odwieziono natychmiast przypadkowo przejeżdżającym samochodem do szpitala miejskiego w Grudziądzu.

Stan Blichacza i Bronisławy Obstównych, która doznała złamania podstawy czaszki i rąk jest beznadziejny.

Samochód uległ całkowitemu zniszczeniu.

Naoczni świadkowie zeznali, że w krytycznej chwili samochód miała prowadzić jedna z jadących pań. Katastrofa wydarzyła się na równej drodze.

Czerwoni dobroczyńcy ukraińscy.

Warszawa, 15. 10. (Tel. wł.) Dzisiejsza prasa socjalistyczna podaje szczegóły wniosku PPS w sprawie **autonomii ziem Rzeczypospolitej zamieszkałych w większości przez ludność ukraińską.** Obszar autonomiczny miałby objąć: część województwa lwowskiego, dalej województwa: stanisławowskie, tarnopolskie, wolińskie w całości oraz południową część województwa poleskiego. Władze autonomiczne stanowiąby sejm krajowy i minister krajowy, rząd krajowy oraz sądy krajowe do sądu apelacyjnego włącznie. Językami urzędowymi

miałby być na tym obszarze języki polski i ukraiński.

Socjaliści nawiązują do pomysłu, z jakim wystąpił przed kilku laty b. minister Moraczewski wtedy, kiedy jeszcze stał w ich szeregach. Projekt socjalistyczny, nie liczący się z konieczną spójnością państwa, dąży do utworzenia wschodniego kantonu w Polsce na osobnych prawach ustrojowych. Ma to być most do Wielkiej Ukrainy, za którą zapłaciliśmy już raz walką z wojskami bolszewickimi u samych bram Warszawy.

Ziemianie u swojego ministra

Warszawa, 14. 10. (PAT) P. minister rolnictwa dr. Janta-Polczyński przyjął dziś p. Fudakowskiego — prezesa Związku organizacji rolniczych oraz p. Esden-Tempskiego, prezesa Pomorskiej Izby Rolniczej.

Czy dyktator prasowy?

Warszawa, 15. 10. (Tel. wł.) Potwierdziła się pogłoska o zamianowaniu b. ministra Matuszewskiego redaktorem naczelnym „Gazety Polskiej”. Pan Miedzinski objął pieczę nad wszystkimi wydawnictwami sarnacynskimi.

Znowu rewolwer w samobójczej dłoni.

Lwów, 14. 10. (PAT) W pobliżu cmentarza Obrońców Lwowa służba cmentarna znalazła dziś zwłoki **M. Hawryświczka, dyrektora miejscowego Banku Hipotecznego,** który popchnął samobójstwo wyrzuceniem rewolweru w serce. Przy zmarłym znaleziono list pożegnalny do żony, w którym podaje jako przyczynę samobójstwa **rozstrój nerwowy.**

Na powodzian Wileńszczyzny

Warszawa, 14. 10. (PAT) Główny komitet społeczny pomocy ofiarom powodzi na Wileńszczyźnie komunikuje, że na listę ofiar na rzecz powodzian wpłynęło ogółem do dnia 10 bm. 592.361,80 zł.

Rozstrzelani — jak tylu innych

Wilno, 14. 10. (PAT) Z Mińska donoszą, że w czwartek wieczorem wykonany tam został wyrok śmierci na osobach Ferenczuka i Oleksiuka, którzy w sierpniu podpalili kołchoz w okręgu borysowskim oraz zastrzelili korespondenta sowieckiego Minichina.

Setka dziennikarzy na procesie brzeskim.

Procedura karna na opak.

Warszawa, 15. 10. (Tel. wł.) Proces brzeski budzi ogólne zainteresowanie. Prezes Sądu Okręgowego zamówił nowe pulpity dla dziennikarzy, jak i dla obrońców, ze względu na to, że liczba zarówno jednych jak i drugich będzie niezwykłe wielka. **Dziennikarzy ma być ponad stu.**

We wtorek złożyli obrońcy posła Sawickiego sprzeciw przeciwko aktowi oskarżenia. Sprzeciw będzie prawdopodobnie odrzucony. Zwraca się uwagę na to, że poseł Sawicki otrzymał wezwanie na rozprawę w dniu 2 października, a akt oskarżenia został mu doręczony 6 października. Stanowi to poważne uchybienie w procedurze sądowej.

Ze zjazdu okulistów polskich w Krakowie.

W Krakowie odbył się zjazd Towarzystwa Okulistów Polskich. Zjazd zgromadził profesorów i docentów okulistyki wszystkich wszechnic polskich oraz osiemdziesięciu kilku okulistów ze wszystkich stron Polski. Tematami głównymi zjazdu były: **leczenie operacyjne odwarowania siatkówki i operacyjne leczenie zęza,** prócz tego wygłoszono sześćdziesiąt kilka referatów z różnych dziedzin okulistyki.

Uczestnicy zjazdu zwiedzili zakład leczniczo-wychowawczy U. J. w Witkowicach, gdzie odbyło się jedno z posiedzeń. Wielu z nich odbyło wycieczki do Ojcowa, Wieliczki i zwiedziło zabytki historyczne Krakowa.

Gazownia w Gdyni zaskarżona o odszkodowanie.

Gdynia, 15. 10. (PAT.) Przed tutejszym sądem odbywa się rozprawa przeciwko Towarzystwu Gazowemu w Gdyni z powództwa ZUPU, który wniósł o nałożenie aresztu na Towarzystwo Gazowe celem wyegzekwowania **sumy 1.200.000 tytułem zwrotu poniesionych strat w czasie katastrofy.** W czasie rozprawy, ZUPU obniżył żadaną sumę odszkodowania do 200.000 zł., wychodząc z założenia, że zakład nie miałby na czem dochodzić sumy 1.200.000, skoro kapitał zakładowy Towarzystwa Gazowego wynosi tylko 100.000 zł. Rozprawa trwała 3 godziny i sąd po naradzie odłożył termin wyroku do soboty.

W imieniu ZUPU występowali adwokat Zaleski z Gdyni i Wlazło z Poznania, w imieniu Tow. Gazowego adwokat Janicki i Chmielicki z Poznania.

Liczba ofiar katastrofy nie zwiększyła się.

Gruz z zawałonej części gmachu został już całkowicie usunięty i wbrew przypuszczeniom więcej trupów **nie znaleziono.** Liczba ofiar w zabitych wynosi zatem 13.

Kursującym po Gdyni plotkom o wydobyciu żywych kobiet z ruin — urzędowno zaprzeczają.

Matouschka będzie sądzony w trzech państwach.

Zamachy były zbrodnią pospolitą, nie polityczną.

Wiedeń, 14. 10. (PAT) Konfrontacja Matouschka ze świadkami austriackimi wykazała, że Matouschek prawdopodobnie był także sprawcą **nieudanego zamachu kolejowego w Auspach w Dolnej Austrii.**

Co się tyczy pisma znalezionego w Biatorbazy Matouschek przyznał, że **piśmo to pochodzi od niego,** twierdzi jednak, że pisał je pod dyktandem niejakiego Bergmanna i że **był wówczas w stanie niepoczytalnym.**

Policja wiedeńska sądzi, że **Matouschek był jedynym sprawcą zamachów.**

Zamachy te były, zdaniem policji wiedeńskiej, **zbrodnią pospolitą a nie polityczną.** Motywy są natury psychopatologicznej. Żonie Matouschka, która bawiła w Budapeszcie pozwolono wrócić do Wiednia.

Matouschek stanie przedewszystkiem **przed sądem austriackim,** jako podejrzany o zamach kolejowy w Auspach, a później dopiero zostanie wydany **władzom węgierskim względnie niemieckim.** Jeżeli Matouschek stanie przed sądem węgierskim wówczas **będzie on także sądzony na Węgrzech za zamach kolejowy pod Jüterbog.**

Centrowcy niemieccy wrogami Polski.

W Gorzowie (Landsberg a. d. Warthe) odbył się zjazd partii centrowej z Pogranicza przy udziale kilku posłów do Reichstagu i Sejmu Pruskiego oraz członków Rady Państwa. Omawiając sytuację polityczną poseł do Reichstagu Warnke z Pily oświadczył, że „**żądanie Locarna wschodniego jest dla każdego niemieckiego rządu nie do przyjęcia.**” W powziętych uchwałach zasługuje na uwagę żądanie wydatkowania większych funduszy na akcje pomocy dla wschodu. Z toku obrad i treści powziętych rezolucyj wyczuwa się, że centrum liczy się z możliwością nowych wyborów w krótkim czasie i stara się o zdobycie popularności.

Budowa nowoczesnego więzienia w Łodzi.

Łódź. Skreślone w r. ub. sumy na budowę więzienia w Łodzi zostały obecnie przez ministerstwo sprawiedliwości

przywrócone w budżecie na rok 1931-32.

Ministerstwo wysłało specjalnego delegata zagranicę celem zdobycia odpowiednich wzorów, by więzienie łódzkie było jednym z najbardziej nowoczesnie urządzonych.

Więzienie stanie na zakupionym przez ministerstwo placu przy ul. Pomorskiej u zbiegu ulicy Morskiej.

Niemcy domagają się wprowadzenia powszechnego obowiązku służby wojskowej

Berlin, 15. 10. Były naczelny dowódca Reichswehry generał-pułkownik Heye wygłosił w dniu wczorajszym w sali teatru w Halle publiczne przemówienie, w którym **domagał się bezwzględnego zaprowadzenia powszechnego obowiązku służby wojskowej w Niemczech.**

Generał Heye uważa, że powszechna służba wojskowa w Niemczech jest jednym z środków równomiernego bezpieczeństwa, jakiego na konferencji roz-

Budowa kolei Śląsk—Gdynia postępuje.

Poznań, 14. 10. (PAT) Wczoraj o godz. 20,35 przybyła do Poznania wycieczka **Zarządu Głównego Francusko-Polskiego Towarzystwa Budowy Kolei Śląsk—Gdynia.** Wycieczkę powitali na dworcu dyrektor Okręgowych Kolei Państwowych w Poznaniu inż. Ruciński i delegat Zarządu Francusko-Polskiego Towarzystwa p. Zukowski. O godz. 1,45 w nocy goście udali się w dalszą drogę do Katowic, skąd wyjadą na zwiędzenie odcinka nowo wybudowanej linii kolejowej Herby—Nowe—Zduńska Woła.

Warszawa, 15. 10. (PAT) Wczoraj powróciła do Warszawy wycieczka członków francusko-polskiego towarzystwa budowy kolei Śląsk—Gdynia. Członkowie towarzystwa stwierdzili na podstawie raportów kierowników budowy poszczególnych odcinków, że **prace odbywają się zgodnie z programem.**

Przesilenie w Hiszpanji.

Paryż, 14. 10. Z Madrytu donoszą: Na dzisiejszym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego rząd hiszpański na czele z **premierem Zamorą** podał się do dymisji. Dymisja rządu hiszpańskiego pozostaje w związku z **wynikiem głosowania w sprawie rozdziału kościoła od państwa.**

Madryt, 14. 10. (PAT) Minister spraw wewnętrznych oświadczył przedstawicielowi Agencji Havasa, że **sześć rządu złożył swą dymisję na ręce ministra, który reprezentuje grupę socjalistyczną i radykalno - społeczną izby.** Minister dodał, iż kryzys ministerjalny jest całkowity.

Znów bankructwo 10 banków w Ameryce.

Nowy Jork, 14. 10. (PAT) Wczoraj w Stanach Zjednoczonych zawieszono wypłaty **10 mniejszych banków, w których wkłady wynoszą około 9 milionów dolarów.**

Zniżka płac w Ameryce.

Nowy Jork, 14. 10. (PAT) W dniu dzisiejszym ogłoszona została **zniżka płac pracowników Western Union Telephone Comp, których liczba dochodzi do 50.000.** Zniżka wynosi 10% poborów.

Sejm pruski przeciw planowi Younga.

Berlin, 14. 10. (PAT) Główna komisja sejmku pruskiego uchwaliła wniosek, wzywający rząd Rzeszy do wystąpienia wobec mocarstw z żądaniem zerwania planu Younga. Jednocześnie komisja wzywa rząd do wstrzymania dalszych splat reparacyjnych.

Waldemaras jedzie do Francji.

Kowno, 14. 10. (PAT) Prof. Waldemaras otrzymał zezwolenie władz sądowych na wyjazd zagranicę. W dniu jutrzejszym Waldemaras udaje się do Francji.

Międzynarodowe Biuro Pracy obraduje.

Genewa, 14. 10. (tel. wł.) W dniu wczorajszym rozpoczęła się 55-ta sesja rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy. Sesja zajmie się m. i. sprawą kryzysu światowego i bezrobocia.

Szczur kolejowy pod kołami pociągu

Sosnowiec. (PAT) Służba kolejowa znalazła na torze kolejowym pod Dąbrową Górniczą 24-letniego Bolesława Zyrka, któremu pociąg towarowy obciął nogi powyżej kolan. Śledztwo ustaliło, iż Zyrek, zawodowy złodziej, w czasie wykradania żelaza z pociągu spadł z jednego z wagonów i dostał się pod koła. Zyrek w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala.

brojeniowej domagają się dla siebie Niemcy. Jego zdaniem powinna delegacja niemiecka **wysunąć kategorycznie to żądanie a znajdzie niechybnie pełne zrozumienie.**

Po wstrzymaniu wypłat reparacyjnych, które prawdopodobnie nigdy więcej nie zostaną wznowione, drugim etapem niemieckiego programu staje się **wprowadzenie powszechnego obowiązku służby wojskowej.** AR.

10 przykazań faszystowskich.

Generalny sekretarz partii faszystowskiej Giurati wydał nowy „dekalog doskonałego faszysty”, który w przeciwieństwie do poprzednich pozbawiony jest błuznierczych „artykułów wiary” i „przykazań”. Świadczy on, że w ostatnich czasach faszyzm zlagodził hasła i uspokoił się wewnątrz. Naturalnie nie każde z „przykazań” nowego „dekalogu” może być przyjęte przez katolików bez zastrzeżeń; szczególnie dotyczy to „przykazań” drugiego, ósmego i dziesiątego. Poniżej podajemy za paryską „La Croix” (12. 9. 31) następujący tekst nowego dziesięciorga przykazań faszystowskich: 1) Przedewszystkiem Bóg i Ojczyzna a dopiero potem wszelkie inne przywiązanie i wszelki inny obowiązek. 2) Kto nie ma gotowości poświęcenia się duszą i ciałem Ojczyźnie i służeniu bez sprzeciwu „Il Duce” ten nie zastępuje na to, by nosił czarną koszulę. Fa-

szyzm gardzi ludźmi małej wiary i słabymi charakterami. 3) Używaj całego swego rozumu, by zrozumieć wskazania, jakie otrzymujesz, i całego swego entuzjazmu dla posłuszeństwa! 4) Karność jest nie tylko cnotą żołnierzy na polu bitwy, daleko bardziej trzeba się nią kierować co dnia i wśród wszelkich okoliczności. 5) Zły syn i opieszali uczeń nie mogą być faszystami. 6) Tak rozporządzaj swym czasem, by praca twoja była ci radością a zabawa pracą. 7) Ucz się cierpieć bez skargi. Ucz się poświęcać bez wypytywań i służyć, nie oczekując nagrody. 8) Dobre czyny, podobnie jak czyny wojenne, nie powinny być przezywane w polowie. Spełniaj je aż do najdalszych konsekwencji! 9) W krytycznych okolicznościach pamiętaj, że zbawienie twoje zależy od twojej odwagi. 10) Dziękuj co dnia Bogu, że stworzył cię faszystą i Włochem”.

Tragiczny los malarza niemieckiego.

Życie w nędzy i śmierć pod kołami pociągu.

W Niemczech wywołało wielkie wrażenie samobójstwo znanego malarza monachijskiego, Andrzeja Weinbergera, który w niezwykły sposób pozabawił się życia. Weinberg, który jechał pociągiem, kursującym na linii Wiedeń—Monachium, wyskoczył z pociągu pośpiesznego, będącego w pełnym ruchu i poniósł śmierć na miejscu.

Weinberger, liczący 50 lat, należał do najbardziej znanych i najsympatyczniejszych postaci przedwojennego życia artystycznego w Monachium. Celował on przedewszystkiem w krajobrazy, które odznaczały się wdziękiem niezwykłym i zdobyły mu nazwę „ostatniego romantyka”. W czasach ostatnich gdy nowe prądy w sztuce zdobyły sobie wpływ wielki, Weinberger poszedł za nimi, lecz nie zatracił swej oryginalności i zachował całą pełnię swego wielkiego talentu. Nieraz podziwiano młodzieńczą świeżość tryskającą z dzieł człowieka, bądź co bądź należącego do innej epoki.

Cóż tedy skłoniło tego doskonałego artystę, którego dzieła zdobywały chętnych nabywców, do samobójstwa?

Oto wystawił on najpóźniej swe dzieła w monachijskim „pałacu szklanym”, a gdy budynek ten jak wiadomo padł ofiarą pożaru, spłonęły również obrazy Weinbergera. Artysta-malarz niesły-

chanie się tem przejął i ciężko zachorował, wprawdzie później przyszedł nieco do siebie, lecz nie odzyskał równowagi duchowej. Niesłychane rozdrażnienie, graniczące niemal z obłąkaniem nie pozwalało mu oddawać się pracy artystycznej i zawodowej. W ostatnich tygodniach żył poprostu z pieniędzy pożyczanych mu przez przyjaciół. Depresja jego powiększała się coraz bardziej, aż wreszcie nieszczęśliwy człowiek postanowił zakończyć tę męczarnię i odebrać sobie życie.

Rekord budowlany.

Dom wybudowany w 11 godzinach.

(b) W East St. Louis (Ameryka) wygrał pewien budowniczy zakład, że wybuduje dom w ciągu 11 godzin. O godzinie 7-ej rano rozpoczęli robotnicy kopać fundamenty, które położono w ciągu 2 godzin. O godzinie 11-tej rozpoczęli pracę cieżle a o 12-tej już dekarze. Równocześnie pracowali wewnątrz domu instalatorzy i malarze. Punktualnie o godzinie 6-tej wieczorem oddano mały domek do użytku właściciela, który go natychmiast umeblował i o godzinie 7-ej wieczorem podejmował już rodzinę i gości na uroczystości poświęcenia.

U nas są także rekordy, ale w odwrotnym kierunku.

Dlaczego to mydło z czystych olejów roślinnych nie tylko usuwa brud, ale i pielęgnuje cerę?



Dobra cera jest oznaką młodości. Dostateczny to powód, by dbać o nią troskliwie. . . .

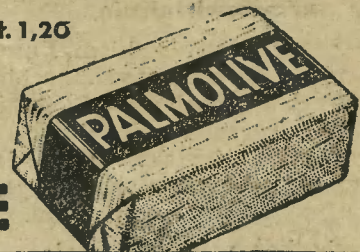
Nieźródnanymi środkami, podnoszącymi urodę, są od wieków oleje z owoców oliwnych i palm. Obydwa te oleje zawiera słynne mydło do pielęgnowania cery PALMOLIVE, łącząc je ponadto jeszcze z olejem orzechów kokosowych.

To też głównym zadaniem mydła PALMOLIVE jest zachowanie świeżej cery. Jest ono tak idealnie

czyste, że nie drażni najwrażliwszej nawet tkanki naskórka. Jego miękka, gęsta prana zmywa szybko i dokładnie. A przytem orzeźwia i odświeża skórę, dodając jej elastyczności i młodego, delikatnego, pięknego wyglądu.

Colgate-Palmolive, Sp. z o. o., ul. Rymarska 6, Warszawa

Zł. 1,20



21848

MYDŁO PALMOLIVE

Ciche bohaterstwo zakonnicy, pielegniarek trędowatych.

(KAP) Niedawno rząd włoski odznaczył medalem zasługi Siostrę Modestę Ravassa ze Zgromadzenia N. P. Nieustającej Pomocy. Był to dowód uznania za niewypowiedziane trudy i poświęcenie bohaterkiej zakonnicy, która w ciągu trzydziestu lat opiekowała się trędowatymi w zakładzie Contractacion w Ameryce Południowej. Życie tej zakonnicy jest świadectwem samozaparcia, do którego może dać siły tylko miłość chrześcijańska. W r. 1906, gdy zaraziła się tą okropną chorobą i musiała opuścić Zgromadzenie, by już odtąd wcale nie rozstawać się z trędowatymi. W

ciągu 10 lat przebywała sama jedna wśród dotkniętych tem samem nieszczęściem siostr indyjskich, dopiero w roku 1916 osłodziła jej samotność dawna jej przełożona, Teresa Rota, która także zaraziła się trędem. W kilka lat potem przybyła trzecia towarzyszka, siostra Dominika Barbero, która po 20 latach pracy powiększyła liczbę trędowatych. Wszystkie trzy zakonnice, skazane na powolną i okrutną śmierć, zachowały najzupełniejszą pogodę ducha i stały się prawdziwym błogosławieństwem dla ofiar trądu w tej okolicy.

19)



(Ciąg dalszy.)

Ach, i to jeszcze: tętno było bardzo przpieszone... Wreszcie starsze wspomnienie. Onegdaj, gdy tego nieszczęślika przewieziono ze Stołpców, powiedział naczelnny lekarz: „On musi znać jakieś niebezpieczne dla bolszewików tajemnice, skoro chcieli go zgładzić za wszelką cenę; musimy się mieć na baczności, oni są zdolni do wszystkiego”... Tak powiedział stary, mądry człowiek, a ona, dobrodusznica...

— Boże, tu chyba bomba siedzi ukryta, — domyśliła się w końcu. Tak, zapewne; czytała już gdzieś kiedyś o maszynie piekielnej, którą można nastawić na oznaczoną godzinę. Na którą godzinę? „O siódmej będę myślał przy was”, powiedziała z anielskim uśmiechem ta czarna córka szatana.

Siostra Salomea zerknęła na zegar i pociemniało jej w oczach.

— Pięć po siódmej, — wykrztusiła. Porwała bukiet ze stołu, wetknęła go w wazon i ujawszy go oburącz, wybiegła z dyżurki, jak szalona. Oglądali się za nią w kurytarzach, ktoś wołał ją po imieniu, surowej siostrze Matyldzie aż różaniec się z palców wysmyknął: na widok dzikiego biegu na przełaj młodej zakonnicy, furtjan warknął coś nieprzyjaźnie o zaśmiecaniu szpitala, lecz siostra Salomea nic z tego nie słyszała.

Przeczuwała tylko, że za chwilę nastąpi straszliwy wybuch. Nie o siebie się lękała bynajmniej; na dnie serca nawet kielkowała utajone pragnienie rychłej śmierci, która by ją połączyła znow z jednym, ukochanym nade wszystko człowiekiem. Ale tu chodziło o szpital, o tylu nieszczęśliwych, dla których nawet najgorsza vegetacja i nie mająca końca litanja cierpień była błogosławieństwem, była czemś nieskończenie lepszym, od przekroczenia granicy Nieznanego. Ich należało ratować, od nich usunąć jak najdalej śmiercionośny pocisk.

Wydało się biegnącej, że tajemniczy zegar piekielnej maszyny stanął, że nie tyka więcej.

— Teraz nastąpi wybuch, — pomyślała, i przycisnęła do piersi swoje brzemię sądząc w swej naiwności, że sobą osłoni budynek. — Sadržawka!

Do tej pory nie wiedziała jeszcze, co uczyni z niebezpiecznym wazonem, gdzie go złożyć lub rzuci, by eksplozja nie zniszczyła szpitala. Teraz, widok małego stawku podsunął jej szczęśliwą myśl: Tam go rzuci, a miękka woda osłabi siłę wybuchu. Naturalnie. Świątynny pomysł! — Już!

W ostatniej chwili ogarnęły ją wątpliwości. A może to nie żadna bomba? Może to podejrzenie, krzywdzące strasznie nieznaną kobietę w żalobie, wylęgnię siłę tylko w jej głowie, znużonej całonocną ciężką pracą? Czy ma prawo pozbawiać tego rannego prezentu i wielkiej przyjemności?

— Kiedy on i tak jest nieprzytomny, — wykombinowała. — A jeśli wybuchu nie będzie, to każę wazon wylouć. Mar-mur nie rdzewieje.

Uspokoiwszy w ten sposób ostatnie

skrupuły, cisnęła z rozmachem ciężki wazon wraz z bukietem do stawku, i spokojnie zawróciła do bramy. Nie uszła jednak ani dwudziestu kroków, kiedy coś niewidzialnego pchnęło ją w plecy tak potężnie, że padła na kolana. Odwróciła szybko głowę i ogłuszona głośną detonacją eksplozji spoglądała ze zgrozą na ogromny gejzer spieniałej wody, opadający właśnie do sadzawki.

Siostra Salomea rozejrzała się dokoła. Ze wszystkich stron biegli ku niej ludzie, w rozbitem oknie zamajaczyła biała twarz surowej siostry Matyldy, furtjan wymachiwał rękami w wielkiem podnieceniu, ale wszystko to mniej ją obchodziło w tej chwili, niż ta mała okiś bzu, zwiednia, jak gdyby z gorącej wody wyciągnięta, która upadła jej do nóg. Podniosła ją, ucałowała gorąco, wierząc w prostocie ducha, że gdyby te kwiaty nie były tak piękne, nie byłaby przy nich straciła całej godziny, nie odkryłaby piekielnej maszyny i szpital byłby nie uniknął nieszczęścia.

Rozdział IX.

„Trzeba mieć nos”.

— O której zajedziemy do Berlina? — spytał Rafał Królik naprzeciw siedzącego towarzysza podróży, który wsiadł w Poznaniu.

Akuratny Poznaniak złapał za „rozkład jazdy”, zaczął go wertować, ale wspomniawszy sobie w porę, że nie wie, na którym dworcu pytający zamierza wysiąść. Zagadnął o to, wprawiając współpasażera w niemity kłopot.

— A dużo tam tych dworców? Chyba nie więcej, jak w Warszawie.

— Ho, ho, takie coś, — rozśmiały się Poznaniacy i rozstawili palce obu

dłoni, zaczął wylizywać, zginając kolejno jeden paluch za drugim: — Schlesischer-Bahnhof, Alexander-Platz, Friedrichstrasse, Zoologischer-Garten, to tylko z naszej linii; a potem: Görlitzer-Bahnhof, Anhalter, Potsdamer, tam naprzeciw jest sławny lokal Kempfischego, który radzę zdziebko zobaczyć, potem z drugiej strony Stettiner-Bahnhof i...

— Dosyć, panie szanowny, — jęknął Rafał; — jestem już przekonywany.

— I gdzie pan wysiadzie?

— Hm, bo ja wiem? Możeby przy Zoologischer-Garten. Ogromnie lubię zwierzęta, będę miał pewnie blisko do Ogrodu zoologicznego, co?

— Bardzo blisko, i będzie pan od razu w centrum nowego Berlina.

Uczynny Wielkopoleńczyk, który znał Berlin nawył, podał Rafałowi cały „jadłospis” wszelkich lokali i hoteli w okolicy tego dworca, polecając jako ten, do którego sam często zajeżdżał, „Park Hotel”. Tym razem zamierzał sam zamieszkać koło Placu Aleksandra, gdyż w tej stronie miasta miał interesy, jak twierdził.

— To ci musi być miasto, — myślał Rafał z respektem; — jeżeli przyjezdny woli zrezygnować z dobrego hotelu, żeby mu nie było daleko.

Jego podziw wzrósł jeszcze, gdy wysiadłszy na dworcu przy „Zoologu” wpadł od razu w wir uliczny wielkiej metropolii i ujrzał wspaniałe świetlne reklamy. Popychany przez tłum, wysypujący się z dworca, podszedł do pierwszej z brzoza taksówki, postawił na stopniu swą walizkę i rzekł krótko:

— Park Hotel, bitte.

Szofer wrzucił lekko ramionami.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sowiecka Rosja zalewa Europę

swojami surowcami i fabrykatami.

„Piatiletka” bolszewicka zagraża nawet bogatej Ameryce.

(n) Sprawozdawca prasy amerykańskiej — Knickerbocker, przebywający stale w Berlinie, inżynier z zawodu, który przed dwoma laty

zwiedzał również fabryki bydgoskie,

powróciwszy przed kilku tygodniami z objazdu Rosji sowieckiej — napisał i wydał interesującą książkę pod tytułem „Czerwony handel ńci”...

Knickerbocker nie przejmując się bynajmniej tem, że Sowiety wzmocniają się finansoswo i gopodarczo — stają się

groźnym rywalem Stanów
Zjednoczonych,

pochwała pracę i udział inżynierów, techników i kapitalistów amerykańskich w dziele uprzemysłowienia Rosji. „Burżuje” amerykańscy oddają bez skrupułów swoje kapitały zniechęconym bolszewikom, aby tylko dobrze zarobić... Nie dziw więc, że

plan „plateletki” jest bliski
urzeczywistnienia,

Zagraża on przedewszystkiem Europie, boć Amerykanie rzekomo „zarabiają” na dostawach do Rosji około 250 milionów dolarów rocznie, nie licząc strat ogromnych, jakie im samym sowiecki handel wyrządza na kontynencie, zabierając dotychczasowe rynki zbytu.

Knickerbocker podróżuje stale. Nie jest przyjacielem bolszewików, lecz agentem kapitału międzynarodowego, który wszędzie ma swoich zauszników i obiektywnych informatorów. Chcąc się przekonać, jaki jest zasięg

„czerwonego” dumpingu

(dumping oznacza sprzedaż wyrobów zagranicę po cenie niższej od krajowej, spowodowany chęcią reklamy i znieszczenia konkurencji). Knickerbocker odbył po powrocie z Rosji podróż naokoło Europy, zatrzymując się kilka dni w Medjolanie, Marsylii, Rotterdamie, Manchesterze, portach skandynawskich, w Gdańsku, w Polsce, poczem wrócił do Berlina, gdzie uporządkował zebrane po drodze materiały i przystąpił do wydrukowania swej pracy.

Stwierdza w niej podając liczne dowody, że

handel państw europejskich
z Rosją sowiecką rozwija się,

gdyż zarówno kupcy, przeważnie żydzi, jak i pośrednicy nie gardzą zyskiem i nie baczą na to skąd towar pochodzi.

Prostu śmiać się i płakać można, porównując tę „grę nieuczciwą”. Oto na targach w Medjolanie, w ojczyźnie włoskich makaronów, Rosja sowiecka wystawiła i sprzedawała za bezcen

14 gatunków makaronów
z fabryk sowieckich.

W osobnym pawilonie pokazywano próbki **lnu, konopi i bawełny**, przyjmując masowo obstalunki na dostawę do fabryk włoskich. Knickerbocker wyjaśnia, że nikt inny tylko

amerykańscy inżynierowie
nawodnili plantacje bawełny
w Turkiestanie

i produkcję podnieśli kolosalnie, ponad rozmiary przedwojenne. Kto traci? — plantatorzy bawełny w Ameryce.

W zacisznym porcie Savona, leżącym w połowie drogi pomiędzy Genuą a Niceą, wybudowali bolszewicy

olbrzymie tanki dla ropy rosyjskiej

i mają tu stale zapas około 50.000 beczek nafty, oliwy i różnych przetworów.

Kto to kupuje? — francuska marynarka, włoska marynarka i lotnictwo. Statystyka wykazuje, że włoska flota wojenna jest najpoważniejszym odbiorcą ropy rosyjskiej.

Francuzi początkowo niechętnie zadawali się z bolszewikami. Dziś „Echo de Paris” projektuje utworzenie **urzędu dla handlu z Rosją sowiecką**, Briand zaś dąży do założenia jakiegoś banku międzynarodowego, z poręczeniem Ligi Narodów któryby dyskontował weksle rosyjskie...

W Rotterdamie w śpiichlerzach mają
Sowiety 2 miliony korcy zboża.

Są to największe śpiichlerze w Europie; dawniej składano w nich pszenicę z Manitoby, Dakoty i Argentyny, teraz — zapełnione są pszenicą z Ukrainy. Bolszewicka organizacja sprzedaży zboża, funkcjonuje — według Knickerbockera — świetnie, bo przewiduje koniunkturę.

Początkowo Holandia wzbierała się przyjmować „kradzione zboże”, lecz wnet wyzbyła się skrupułów, otrzymując z Rosji

znacznie tańsze niż z Niemiec

barwniki chemiczne, kule bilardowe, wyroby mosiężne, szczotki, guziki, lakiery, żarówki, lampy, papier, ołówki, porcelanę, obręcze gumowe, obuwi (1), jedwabie (!), szkło do okien i drągi telegraficzne — duży wybór i prawie podarowane...

W Liverpoolu znajdują się olbrzymie magazyny bawełny z Rosji sowieckiej,

w Polsce sprzedaje się — nici i ryby,

w Finlandji, Szwecji i na Łotwie — drzewo, po cenach bezkonkurencyjnych. Szwedzi dostarczali Sowietom traków i maszyn do obróbki drzewa, Anglicy i Niemcy — wrzecion i warsztatów tkackich, i za to biorą — w skórę...

Stal solingenka wypierana jest przez — tańszą stal rosyjską i nawet

sprężyny do zegarków

wyrabia dzisiejsza Rosja — dla całego świata.

Przemysł w krajach europejskich jest zagrożony. Ameryka także już odczuwa skutki „czerwonego” handlu, tak bardzo nęcącego. W Pensylwanji pojawił się węgiel rosyjski, w Baltimore — nafta rosyjska, a kto wie czy niebawem nie zaczną do Ameryki „ludzie bez sumienia” sprowadzać — bawełnę z Rosji?!

Dyrektorzy „Standard-Oil Company” wyrwywają sobie włosy z głowy. — Bolszewicy śmieją się w kulak.

„Czerwony” handel zemści się rychlej czy później na tych, którzy do niego ręki przykładają.

Nasz skromny dawniej złoty



jest teraz w całym świecie mile widzianym gościem.

List ze Lwowa.

Uroczystości Efezkie. Nowy kościół na Łyczakowie. Wśród lwowskich Sanatorów. Z życia Rusinów.

(s) W dniu, w którym Ch. D. obradowała w Katowicach, odbywały się we Lwowie uroczystości Efezkie. Miasto nasze przeżywało niezwykle podniosłe chwile. Bo uroczysty dwudniowy obchód 1500-iej rocznicy ogłoszenia na soborze w Efezie dogmatu Boskiego Macierzyństwa Najśw. Panny Marii wypadł niezwykle wspaniale. Było to nawiązanie do piętego stulecia chrześcijańskiej ery, kiedy to wśród największych w dziejach ludzkości falowań, zrodziły się w życiu kościoła zawiązki groźnej burzy, która wstrząsnawszy nim, przyniosła w skutkach ostateczne zwycięstwo wiary nad rozumem. Rocznicą soboru w Efezie to wielka chwila w dziejach Kościoła, wschodząca złąta zorzą nad mrokami, ginącego świata starożytnego. Obchodzono ją zawsze ze szczególnym pietyzmem w narodzie polskim, który od zarania swych dziejów nadzwyczajnym kultem otaczał Najśw. Pannę Marię. Z pieśnią „Boga Rodzica” szły w bój nasze hufce. Twierdzą niezdołbyta była Częstochowa, w kulcie imienia Najśw. Panny wyrosła wileńska Ostrobrama, niedawno też i nasz kresowy Lwów położył węgielny kamień pod nową świątynię pod wezwaniem Matki Boskiej Ostrobramskiej. Z inicjatywy bowiem metropolity ks. arcybiskupa Twardowskiego przystąpiono do budowy nowego kościoła wotowanego na Górnym Łyczakowie za szczęśliwy powrót Lwowa i południowo-wschodnich kresów na łono zmartwychwstałej Rzeczypospolitej. Bo i dla nich spełniły się wieszczce słowa Mickiewicza:

„Tak nas cudem powrócisz na ojczyznę łono...”

Pozatem Lwów tonie w szarzyźnie i monotoni. Trochę urozmaicenia, choć niezbyt radosnego i zdrowego wnoszą w nasze życie niepodzielnie władający w ratuszu sanatorzy. W ostatnich czasach i w ich obozie zarysowały się poważne różnice. Zniechęcony tem wszystkim, w dodatku chory przy-

Własność polska zagrożona

W Poznaniu wznowił działalność **Komitet Obrony Narodowej** pod przewodnictwem adwokata dra Stanisława Celińskiego. W ostatnich bowiem czasach zaszedł cały szereg wypadków **sprzedawczykstwa** własności polskiej w ręce niemieckie. W szeregu powiatów znaleźli się Polacy, którzy gospodarstwa swe woleli oddać Niemcom, aniżeli relikwintom Polakom. Między innymi w powiecie szubińskim pod Barcinem sprzedał Polak gospodarstwo Niemcowi, zażartemu hakatyście. W powiatach wolsztyńskim i średzkim wydzierżawił znany magnat dwa wielkie majątki Niemcom. Szczególnie nad szlakiem przyszłej linii kolejowej Herby-Inowrocław-Gdynia starają się Niemcy już dzisiaj wykupić majątki i gospodarstwa polskie. Z powiatów nadmorskich, z Kaszub, nadchodzą groźne wieści, że z powodu klęski nieurodzaju, jaka nawiedziła tamte okolice, jest wielka obawa, że ziemia polska przechodzić będzie w obce ręce. Niebezpieczeństwo jest tem bardziej groźne, że wobec szerzącej się biedy z powodu kryzysu gospodarczego należy się obawiać, iż fakty **zatrącenia własności** będą się częściej powtarzały.

To też w ciężkiej tej chwili społeczeństwo ziem zachodnich musi wykazać wielki **hart i odporność**, musi zdwo-

dent Brzozowski zgłosił swoją rezygnację i mimo prośb i nalegań, nie cofnął jej. Rozpoczął się bieg do fotela prezydjalnego, w którym uczestniczy poważna liczba sanatorów i sanacyjnych bukków; najprawdopodobniej następcą inż. Brzozowskiego będzie radny Brzowski, dotychczasowy referent generalny budżetu.

Ma jeszcze i drugi kłopot pocziwy gród lwów i orląt. To dotąd nierozwiązana i beznadziejnie się przedstawiająca sprawa miejskich teatrów. Z jednej strony zabagnił ją — jak zresztą w całej Polsce — ZASP, z drugiej zakaparzył ją sanacyjny klub w Radzie miejskiej. Walka toczy się dalej, a obfituje w takie budujące epizody jak niedopuszczenie przez bojówkę ZASP'u do przedstawienia zespołu „Jaskółki” albo spoliczkowanie przez bezrobotnego aktora radnego miasta Buszka — i to w samym Magistracie... Co przyniosą najbliższe dni, nie da się przewidzieć. Pewnym jest, że odcygni sezon jest już zmarnowany.

Z życia Rusinów należy zanotować dwa wymowne zdarzenia. Pierwszy to utworzenie nowego zarządu partji Unda (ukraińska endecja). Wybór ponowny tych samych ludzi z d-rem Dymitrem Lewickim na czele wskazuje na to, że partja nie myśli zrezyfikować swojej przewodniej linii politycznej i taktycznej. Wiemy wprawdzie, że i w łonie Unda, jakoteż jego parlamentarnej reprezentacji jest kilka zdrowo myślących jednostek, ale z chwilą śmierci najwybitniejszego wśród nich posła Michała Hałuszczyskiego, pozycja prawego bardziej umiarkowanego skrzydła stała się znacznie słabsza. Znowu weźmie górę kierunek reprezentowany przez postankę Milenę Rudnicką.

Drugim zdarzeniem, które znaleźć powinno sympatyczniejsze echo w polskiej opinii, to odbyte niedawno kursa dla organizatorów związków „Actio cattolica” nazwanej „Ukraińskiej Katolickiej Sojusz”. Kursa te trwały przez kilka dni, a uczestniczyło w nich ponad stu księży z trzech małopolskich diecezji grecko-katolickich i trzydziści osób ze świeckiej inteligencji. Wykłady stały na bardzo wysokim poziomie. Większość wykładów stanowił uczestniczący kursów urządzonych w swoim czasie w Poznaniu. Z najstaranniej przygotowanych wykładów należy podnieść referat ks. Hornikiewicza „O religijnem i moralnem tle Katolickiej Akcji” i Bazylianina ks. Markiewiczza „Szkoła świeckich apostołów”.

Z zadowoleniem zanotować można, że rosnąca przed wprowadzeniem sądów doróżnych fala terrorystycznych aktów i sabotaży opadła. Szereg sprawiedliwych, ale surowych wyroków, jakie zapadły na sabotażystów odebrał widocznie ochotę wśród zwolenników i poddanych p. Konowalca. Mamy więc na razie spokój. Czy na długo, trudno orzec, bo jak dochodzą wieści pułk. Konowalec za granicą nie daruje i owszem ujawnia bardzo ożywioną działalność; poddaje się widocznie pod opiekę samego Hitlera i będzie słuchał dla odmiany jego rozkazów...

4 osoby podejrzane o włamanie do Kasy Chorych w Łodzi.

Łódź. W związku z włamaniem, dokonaniem do lecnicy Kasy Chorych i kradzieżą kasetek z pieniędzmi, sięgającą 16 000 zł, urząd śledczy aresztował 4 osoby, nazwiska których trzymane są w tajemnicy.

Strajk nauczycieli żydowskich trwa

Wilno. Trzynastcie dni trwa już strajk nauczycieli szkół żydowskich w Wilnie. Gmina żydowska zgadza się wypłacić 10 000 zł na rachunek olbrzymiej zaległości, nauczyciele zaś domagają się wypłaty 35 000 zł. Ostatnio porzucili pracę, przyłączając się do akcji nauczycielskiej, pracownicy gminy żydowskiej oraz Biblioteki im. Straszuna i „Metisej Heskolo”. Wszystkie gimnazja żydowskie są nieczynne. Na zebraniu literatów i dziennikarzy żydowskich uchwalono rezolucję zawierającą protest przeciw postępowaniu gminy.

Niezwykła karjera potomka galicyjskiego żyda.

Paryż, w październiku.

(eb) Rzadko który minister cieszył się w metropolii świata taką popularnością, jak bawiący tu obecnie angielski minister spraw zagranicznych, b. wicekról Indji, lord Reading.

Gdzie szukać powodów tej niezwykłej sympatii?

Lord Reading jest żydem i z przynależności swojej rasowej bynajmniej nie robi tajemnicy. Na krótko przed objęciem Foreign Office (ang. min. spraw zagranicznych) ożenił się mimo podeszłego wieku ze swoją sekretarką, z piękną Stella Charno, którą poznał w Indjach. Francuzi lubią ludzi niezwykłych. Nic ich to nie obchodzi, z jakiego środowiska kto pochodzi i czym był. Wcale ich to np. nie raziło, że b. prezydent Francji Millerand był synem straganiaka, która sprzedawała warzywo, a i Briandowi nikt dziś nie bierze za złe, że jako student utrzymywał bardzo ożywione stosunki z — lombardem, i tak też Francuzi nie interesują się tem, że lord Reading jest potomkiem galicyjskiego żyda, który swego czasu wywedrował do Anglii i tam zrobił majątek. Co ich bierze, to niezwykła karjera tego człowieka, o której krąży w Paryżu teraz właśnie cały szereg niezmiernie ciekawych anegdotek.

Oto, co o niej mówią:

Młody Izak Rufus (nazwisko rodowe lorda Reading) był do 14-tego roku życia niesłychanie leniwy. Obok pracowitego i zamężnego ojca prowadził życie, któreby Włosi nazwali „dolce farniente” (słodka bezczynność). Nie chciał się uczyć, ani pracować. Kiedy nie pomagały ni groźby, ni próśby, zaklęcia i najsurowsze nawet kary, stary Rufus pewnego dnia wziął małego Izaka pod rękę i zaprowadził go na pewien statek handlowy, na którym miał „uczestniczyć w rozmowie z kapitanem”. Leń Izak był z tego „wyróżnienia” strasznie dumny, a jeszcze bardziej się ucieszył, kiedy na statku podejmowano go jak człowieka dorosłego ciężkim winem, którym w końcu „urzął się” jak nieboskie stworzenie. Rozmowa starego Rufusa z kapitanem przeciągała się i młody Izak popadł wreszcie w stan błogiego snu, z którego zbudził go nad ranem dnia następnego — silne kotłowanie się okrętu na wysokich falach pełnego morza. Kiedy mu oświadczone, że z woli ojca jest chłopcem okrętowym, zarzycał z żalu. Na rozpaczanie jednak nie było czasu. Okres próżnowania się skończył. Przyszły wicekról Indji i minister spraw zagranicznych wielkiego imperjum brytyjskiego musiał myć pokład okrętu, kręcić liny i spełniać cały szereg czynności jeszcze mniej przyjemnych, aż w jednym z portów południowej Ameryki udało mu się drapnąć.

Opuszczony, bez pieniędzy i bez znajomych, w mieście zupełnie obcym uciekinier próbował różnych prac i zawodów, aby utrzymać się na powierzchni. Mył statki w kuchniach hotelowych, zapalał lampy, był portjerem w kawiarni, zmywał ściany do-

mów itd. Wreszcie rzucił się na kolportaż dzienników angielskich. Z początku dano mu kilkadziesiąt egzemplarzy na kredyt. Sprytny Izak zastosował nowy system sprzedaży. Zamiast wykrzykiwać i latać po ulicach miasta, szukał odbiorców po domach i wyrobił sobie w ten sposób stałą klientelę. W sześć miesięcy później zangazował go jeden z jego klientów jako „wywoływacza” na giełdzie. W ten sposób zetknął się Izak Rufus z handlem światowym. Był to początek wielkiej kariery. W krótkim czasie stał się Rufus cenionym rzeczoznawcą dla handlu zamorskiego. Mając lat 21, był właścicielem pierwszego miliona dolarów...

Powróciwszy do Anglii, osiedlił się w Liverpoolu i napisał do ojca swego list tej treści: „Wróciłem do Anglii, nie życzę sobie jednak spotkania z Panem, uważam Pana bowiem za okrutnika.” Gdy jednak stary Rufus majątkowo podupadł, popierał go syn-miljoner potajemnie. Przed śmiercią ojca pojednał się z nim.

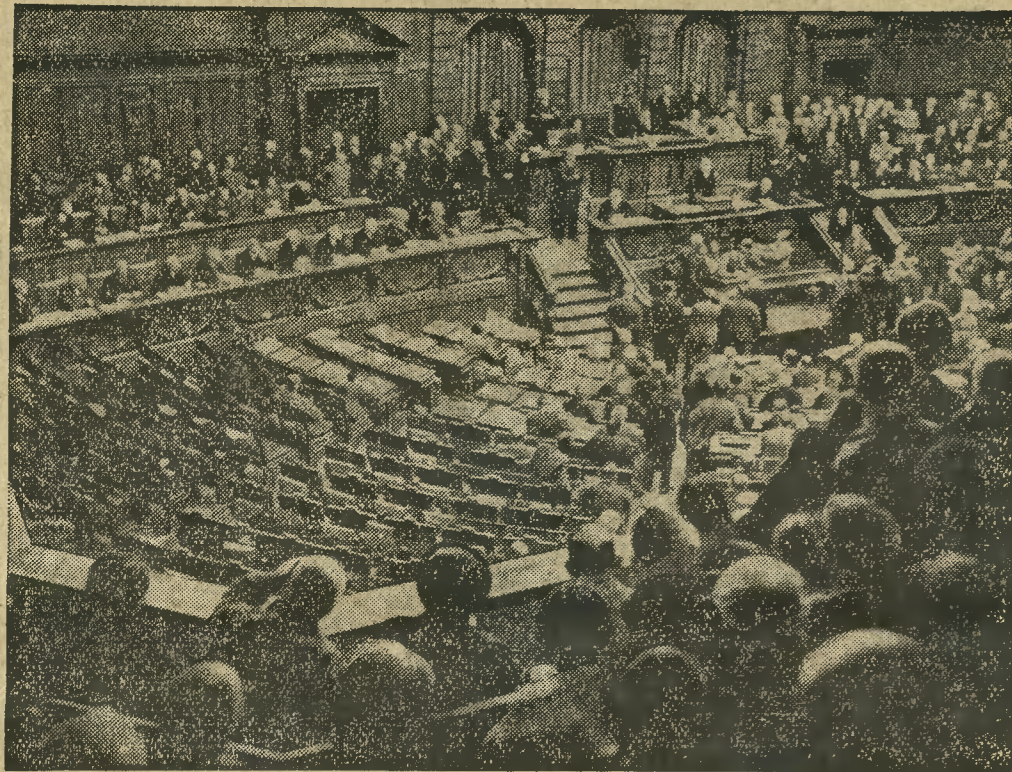
W interesach giełdowych był odważny i zręczny. Sześciu jego ręką zawiadła do-

piero przy walce z królem diamentów Sol Joel. W walce tej stracił Rufus wszystkie swoje miliony.

Krach ten miał swoje skutki prawne. Nie chcąc się oddać całkowicie i bezkrytycznie w ręce adwokatów, studjował Rufus prawo. Po szczęśliwym skończeniu swoich procesów, zaczął być doradcą prawnym dla innych. W tym celu założył biuro obrony prawnej. Nie mogąc na podstawie prawa figurować jako właściciel biura, zrobił spółkę z dwoma adwokatami. Ten stan rzeczy go jednak nie zadawalał. Zabrał się więc w dojrzałym wieku do gruntownych studiów, w krótkim stosunkowo czasie zdobył gimnazjalne świadectwo dojrzałości, zapisał się na wydziale prawnym uniwersytetu i niebawem stał się nie tylko dyplomowanym prawnikiem, ale i najlepszym adwokatem Anglii, co doprawdy nie mało znaczy. W roku 1921 Lloyd George wysłał go — już wtedy lorda Readinga — jako wicekróla do Indji.

Obecnie — jak wiadomo — ten potomek galicyjskiego żyda jest ministrem spraw zagranicznych dumnego Albionu.

Wielka mowa kanclerza Brüninga w niemieckim parlamencie.



Podajemy zdjęcie jednej z prawdziwie historycznych momentów Niemiec. Kanclerz Brüning w przelotowej chwili broni rządu i ostrzega przed awanturczą polityką nieodpowiedzialnych czynników w państwie.

Unieszkodliwienie 14 komunistów

Włodzimierz Wolyński. Władze bezpieczeństwa województwa wołyńskiego, po dłuższej obserwacji dokonały w ostatnich dniach likwidacji komunistycznej partii Ukrainy Zachodniej, działającej na terenie powiatu horochowskiego. Zlikwidowano jeden rejonowy komitet i kilka jacejek, rozsianych po wsiach, a w tej liczbie jedną, złożoną z tak zwanych „bezbożników”, której członkowie prowadzili ożywioną propagandę przeciw religii i duchowieństwu prawosławnemu. Ogółem aresztowano 14 wywrotowców, przywódców jacejek i członków rejonowego komitetu.

W czasie przeprowadzonej rewizji znaleziono w domach antypaństwowców obfity materiał dowodowy, w postaci nielegalnych broszur, odezw antypaństwowych, korespondencji i okólników partii.

Egzekucja z przeszkodami.

Wilno. W gminie rymszańskiej na tle zabierania z tytułu zaległego podatku ruchomości mieszkanki folwarku Karpolin Stefani Rodziewiczowej doszło do zajścia, które o mało nie zakończyło się rozlewem krwi.

Podczas zabierania ze stajni bydła, mąż Rodziewiczowej wraz z synami i córką rzucił się na sekwestratora, nie chcąc dopuścić do wyprawadzenia krowy. Policja zmuszona była do użycia siły, ażeby sekwestrator mógł spełnić swój obowiązek. Na krzyk broniących dobytek zebrał się mieszkańcy wsi Gierwońce, którzy uzbrojeni w kije i widły, stawili policji zacięty opór. Dzięki taktowi policji nie doszło do krwawego zajścia. Postanowiono sekwestratorowi w razie wstrzymać, a policja aresztowała braci Rodziewiczów oraz kilku mieszkańców wsi Gierwońce, stawiających opór przedstawicielom władz.

Miljonowy skarb w ruinach klasztoru

Paryż, w październiku.

(b) Po długotrwałych poszukiwaniach znaleziono w zasypanych piwnicach ruiny klasztoru w Hertin w Belgii, tuż przy francuskiej granicy, olbrzymi skarb, składający się z przedmiotów szczerolotych, których wartość przekracza 100 milionów franków. Skarb ten leżał w zapadłych podziemiach klasztoru przeszło 1000 lat. Pierwszą wiadomość o nim zawdzięcza się pracy naukowych badaczy, którzy w żółtych księgach klasztoru znaleźli odpowiednie notatki wskazujące na bogactwo klasztoru. Pierwsze poszukiwania, podjęte na chybił trafił nie dały rezultatu. Pomyślny skutek dało dopiero przywołanie odkrywców skarbów, pracujących przy pomocy różdżki czarodziejskiej.

PRZESĄDNY.

— Skończyłem wszelkie przygotowania do mego wielkiego dzieła p. t. „Walka z przesądami”. Pojutrze zaczynam pisać.
— Dlaczego nie jutro?
— No, przecież jutro jest piątek!

Człowiek, który zdemaskował gospodarke niemiecką.



Nazwisko dra Schachta, b. prezydenta Banku Rzeszy, jest teraz na ustach całego świata. Schacht na wiecu stronnictwa narodowej opozycji w Harzburgu oświadczył, że Bank Rzeszy stoi u progu bankructwa, którego dotychczas uniknął dzięki fałszowanemu bilansom. Rewelacja ta wywołała we wszystkich kołach finansowych ogromne wrażenie. Podobno Schacht wyjechał zagranicę, bo według nowej ustawy o ochronie państwa mógłby za swoją niedyskrecję srogo odpokutować.

Odpędźmy pokusę — dopóki się nie zagnieździ!

Z powodu pierwszej polskiej poradni zapobiegania ciąży. — Ponura statystyka sowiecka i widmo niebezpieczeństwa przed Polską.

(KAP). W roku 1923 w Rosji Sowieckiej oficjalnie zezwolono na sztuczne zapobieganie ciąży. Rezultatem tego jest, według statystyki sowieckiej, że w roku 1926 liczba urodzin spadła do 45%, a w roku 1930 zapobieżono już 75% urodzin. Wskutek zabiegów, związanych z zapobieganiem urodzin, 37% kobiet w Rosji jest bezpłodnych.

Jak już donosiliśmy, na skutek starań u władz państwowych pp. Boya-Zeleńskiego i Budzyńskiej-Tylickiej, otwarto w Warszawie, przy ulicy Leszno w domu należącym do państwa i zajętym przez związki robotnicze

poradnię zapobiegania ciąży.

Za niską opłatą nowi „uszcześliwiacze” ludzkości udzielają środków, które w konsekwencji mają doprowadzić do stosunków, panujących w tej dziedzinie w raju sowieckim.

Otwieranie tego rodzaju poradni, nie trzeba dowodzić, jak szkodliwie wpływa na moralność publiczną, na życie w rodzinie, na stan liczebny narodu. Nie tylko we Francji, ale bardziej może dziś w Niemczech rozlegają się głosy alarmujące z powodu nadmiernego spadku liczby urodzin.

Mechanizacja w dziedzinie urodzin jest oczywistym absurdem. Gdy raz otworzy się wrota, i to w sposób zupełnie oficjalny, jak to ma miejsce w Warszawie, zapobieganiu ciąży, żadne w przyszłości nawoływanie patriotyczne i premije nie będą mogły

zapobiedz wymieraniu narodu.

Zabiegi zapobiegające ciąży odbijają się szkodliwie na organizmie kobiecym, jak to zresztą wskazują poważni lekarze, a nawet statystyka sowiecka. Niezrozumiałe wobec powyższego wydają się nam zgoda i zezwolenie Komisarjatu Rządu m. st. Warszawy na otwarcie „poradni” przy ul. Leszno.

Tyle słusznie zaniepokojona Katolicka Agencja Prasowa. Ale nie tylko nasi niektórzy literaci kruszą pióra w obronie poradni. W pomoc ruszył im wychowany na rosyjskiej glebie adwokat poznański Stanisław Hejmowski, który na łamach „Czasopisma Adwokatów Polskich” stara się obmyć z win prawnych zbrodnię spędzania płodu i sławi szeroko naszą Komisję kodyfikacyjną, która, projektując kodeks karny dla całego państwa — traktuje tę sprawę

więcej niż liberalnie. Uzbrojony w kruczki prawne i fałszywie pojęte zasady sprawiedliwości — prześciguje pan mecenas całą komisję i woła o zupełną niekaralność przerywania ciąży. Już dzisiaj mamy z powodu naszej wygody niższy przyrost rdzennej ludności polskiej w stosunku proporcjonalnym od mniejszości narodowych. Słuchajmy Żeleńskich i Hejmowskich a stosunek ten pogorszy się jeszcze bardziej, nastąpi upadek obyczajności i zanik odporności narodowej. Dlatego musimy stłumić pierwsze kusicielskie głosy w zarodku.

Nautilus zatopiony.

Oslo. Na wodach wybrzeża norweskiego zatopiona została łódź podwodna „Nautilus”, na której kpt. Wilkins usiłował dotrzeć do bieguna północnego. Wskutek słabej budowy łodzi śmiały podróżnik będący dwa razy w niebezpieczeństwie musiał zrezygnować z dalszej wyprawy. Niezdatną do jakiegokolwiek podróży łódź przed kilku dniami zatopiono. Słynny król prasowy Hearst finansuje drugą wyprawę do bieguna północnego.

Z WIELKOPOLSKI I POMORZA

Śmierć dziecka w ukropie.

Krotoszyn. — W Ligocie (pow. Krotoszyn) 2-letnia Olga Gubrysiakówna wpadła w naczynie, napełnione wrzącą wodą. Biedna dziewczynka odniosła tak ciężkie poparzenia, że krótko potem zmarła. Wypadek ten wydarzył się na podwórzu, gdzie Antonina Frankowska prała bieliznę.

Nowy pomnik Mickiewicza.

Chodzież. W niedzielę 18 bm. odbędzie się w Śmiłowie, pow. Chodzież odsłonięcie pomnika Adama Mickiewicza. Pomnik ten wzniesli właściciele Śmiłowa pp. Chełkowscy na pamiątkę setnej rocznicy pobytu Mickiewicza w Śmiłowie.

WYSOKA (Wlkp.). Poświęcenie sztandaru I. drużyny harcerskiej. I. drużyna harcerska urządziła uroczyste poświęcenie sztandaru, połączone z przedstawieniem amatorskim p. t. „Zemsta cygana”. Poświęcenia dokonał miejscowy ks. prob. Jachecki, który wygłosił stosowne przemówienie, podkreślając znaczenie miłości Boga i Ojczyzny i wyrażając uznanie dla drużyny. Wieczorem odbyło się przedstawienie, a po przedstawieniu zabawa taneczna.

ZIELONA CHOCINA, pow. chojnicki. Z życia Powstańców i Wojaków. Odbyło się miesięczne zebranie miejscowego Towarzystwa Powstańców i Wojaków przy udziale około 30 członków. Treścią obrad były sprawy bieżące.

Koronowo.

Jubileusz Towarzystwa Ludowego. Tow. Ludowe obchodziło 30-lecie istnienia, w którym wzięły udział wszystkie miejscowe organizacje. Rano w barwnym pochodzie ruszono do kościoła poklasztornego na uroczystą mszę św., celebrowaną przez ks. prob. Żelewskiego, w czasie której pienia kościelne wykonał Tow. śpiewu im. św. Cecylii. Podniosłe okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Zalewski. Po mszy św. ruszono do świetlicy p. Frąckowskiego na uroczystą akademię, którą zagał prezes ks. prob. Żelewski. Sekretarz p. Chrapkowski złożył treściwie ujęte sprawozdanie z działalności od czasu założenia, z którego wynikało, iż Tow. Ludowe należy do jednych z najzasłużeńszych towarzystw w czasie niewoli, krzewiąc ducha polskości i jest jedną z najsilniejszych opok katolicyzmu. Sprawozdania wysłuchano w skupieniu. W dalszym ciągu przemawiał przybyły poseł Matłoz, który wskazując na chlubną działalność towarzystwa, zachęcał do dalszej pracy i wytrwania na obranym przez się posterunku w obecnych trudnych czasach. Huczne oklaski daly wyraz zadowoleniu obecnych. Następnie przedstawiciele towarzystw składały życzenia jubilatce m. in. Tow. Kupców i Tow. Przemysłowców złożyły gwóźdźki pamiątkowe. W końcu prezes ks. prob. Żelewski udzielił dyplomy uznania za gorliwą 20-letnią działalność 21 członkom. Wspólnym śpiewem zakończono tę wzniosłą uroczystość.

Z tw. śpiewu. Znane z swej żywej działalności towarzystwo śpiewu im. św. Cecylii urządziło w niedzielę, 18. bm. koncert wokalo-instrumentalny połączony z komedjo-operką pt. „Piosenka wujaszka” i zabawę taneczną. Początek odbędzie się o godz. 19,30. Z uwagi na wzniosły i szlachetny cel, jakiemu służy tow. śpiewu i położone przez nie zasługi, impreza ta zasługuje ze wszelkimi na poparcie.

Kronika policyjna. Post. Pol. Państw. ujął zdawna poszukiwanych rzezimieszków w osobach: Czesława Fidury i Wacława Śpiewaka. Pierwszego ujęto w Wudzyńcu a drugiego w Wymysłowie. Mają oni na swem sumieniu szereg kradzieży a ostatnio napad rabunkowy z bronią w ręku na dwóch kupców pod Lublinem. Zakutych w kajdany odstawiono do wydziału śledczego w Lublinie. — Do pokoju zajmowanego przez sędziego grodzkiego p. Straszewskiego w hotelu p. Ign. Nowaka usiłował włamać się zapomocą wytrycha znany włamywacz Józef Kaźmierski z Aleksandrowa Kuj. W czasie snu przebudził p. S. podejrzane szmery dochodzące z strony drzwi, i nie namyślając się z rewolwerem w ręku stanął na straż przed drzwiami, które opryszek niebawem otworzył. Niemile zdziwiony stanął oko w oko z swą niedoszłą ofiarą, zaś p. sędzia po zaalarmowaniu służby hotelowej, oddał go w ręce policji, która odstawiła go do wydziału śledczego w Bydgoszczy, gdzie będzie postawiony przed sąd doraźny.

Panigródz.

Przedstawienie amatorskie. Pierwsze przedstawienie urządziła ruchliwa Stow. Młodych Polek. Tytuł sztuki brzmi „Zareczynny w plantacjach (farsa sceniczna w 2 odsłonach)”. Szczytny cel tej imprezy i dobra sława, jaką się cieszy to towarzystwo, winny sprawić, iż nikogo z parafjan nie zabraknie w sali Domu Kat.

Jak spędzić długie wieczory? Nadchodzą długie wieczory; uprzyjemnijmy je sobie i swoim czytaniem dobrych książek, łącząc przyjemne z pożytecznym. Należy więc pójść do biblioteki T. C. L. i zapisać się na członka, wypożyczyć książkę. Biblioteka jest znów otwarta co niedzielę po nabożeństwie.

Z pomocą bezrobotnym! Pod tem hasłem odbyło się w sali Domu Kat. pod przewodnictwem ks. dziekana Filipiaka zebranie sołtysów i prezesów miejscowych towarzystw, na którym założono parafjalny komitet niesienia pomocy bezrobotnym. Do komitetu wybrano: ks. dziekana Filipiaka jako przewodniczącego, p. Gawrońskiego jako zastępcę, p. Szopińskiego jako skarbnika i p. Konwińskiego jako sekretarza. Poza tem z każdej wsi wydelegowany członek upoważniony jest do przyjmowania datków w naturze i gotówce, którą to pomoc należy zadeklarować do przyszłej niedzieli.

Colnięcie oszczędnościowego zarządzenia. W wyniku usilnych starań miejscowej rady szkolnej szkoła w pobliskim Łęgniszewie ma znów dwie posady nauczycielskie. Błędne koło redukcji wyjątkowo krótki miało żywot. Radzie szkolnej cześć!

Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w przyszłą niedzielę po sumie w Domu Katolickim.

Rogoźno.

Z działalności powstańców. Pod przewodnictwem prezesa p. Korybolskiego odbyło się zebranie Tow. Powstańców i Wojaków. Po omówieniu sprawy przedstawienia amatorskiego zostało wygłoszone sprawozdanie ze zjazdu w Obornikach. Na członków przyjęto pp. Zakrzewskiego, Szatkowskiego i Seramskiego. Statut kasy pośmiertnej odczytał przewodniczący, poczem powzięto uchwałę w sprawie ozdobienia grobów poległych powstańców w dzień Wszystkich Świętych.

Akcja Katolicka. W salce parafjalnej odbyło się zebranie konstytucyjne w celu utworzenia stow. Akcji Katolickiej. Obradom przewodniczył p. prof. Melcer. Po wygłoszeniu okolicznościowych referatów dokonano wyboru zarządu. Prezesem wybrany został p. dr. Gerstenberger, zastępcą p. W. Nowak, sekretarzem p. Adamczewski, zastępcą p. rektor Urbański skarbnikiem p. dyr. Kisielewski, ławnikami pp. Rejewska, Michalak, Roskosz. Statut parafjalny Akcji Katolickiej zatwierdzono. W dniu 25 bm. uchwalono urządzić uroczystość „Dnia Katolickiego”. Do komitetu wykonawczego wybrano pp. burmistrza Smukalskiego, dyr. Abgorowicza naczelnika sądu dr. Miśkę, prof. Osmańskiego, mec. Lipińskiego i Dudkę. Prezesem mianowanym przez kurję arcybiskupią jest p. prof. Melcer.

Wągrowiec.

Pomnik ks. Wujka. Ks. prob. Wróblewski wniósł prośbę w imieniu dozoru kościelnego do magistratu o wydzierżawienie placu przy ulicy Poznańskiej i Kolejowej, gdzie ks. ks. Salezja-

nie pragną postawić pomnik ks. Wujka, pierwszego tłumacza pisma św. na język polski, roduzonego w Wągrowcu. Do powyższego wniosku rada miejska się przychyliła.

Z Bractwa Kurkowego. Zakończono strzelanie jesienne Bractwa Kurkowego o premje, które zdobyli pp. Magdziarz, Sprutta, Gołembowski, Rossa, Treichel, Wł. Martyński, Klug i Halański.

Ze sportu. Odbyły się zawody w piłkę nożną pomiędzy K. S. „Jutrzenka” Antoniewo a K. S. „Nielba”. Zwyciężyła „Nielba” 4:2.

Zebranie chóru św. Cecylii przy kościele poklasztornym odbyło się w salce parafjalnej w obecności ks. prob. Suszczyńskiego. Zebraniu przewodniczył prezes p. Paluch, który wygłosił odczyt o twórczości muzycznej I. Paderewskiego. Na członka przyjęto p. Czerwicką. Patronem obrano ks. prob. Suszczyńskiego. Uchwalono odegrać „Jasełka”.

Zebranie „Sokoła” odbyło się w sali p. Rosy. Przewodniczył prezes p. Martyński. Po podaniu porządku obrad i przeczytaniu protokołu przyjęto jako członków pp. Dąbrowskiego i Janowiaka. W miejsce ustępującej kierowniczką p. Kuśnierkowej wybrano p. Weymanównę. Na kierownika sekcji kolarskiej zaproponowano p. Wituckiego.

SWORNEGACIE, pow. chojnicki. Zebranie rólników. W sali p. Joachimczyka odbyło się miesięczne zebranie Kółka Rolniczego. Zebraniu przewodniczył prezes ks. prob. Czapiewski, który wygłosił referat o uprawie roli pod zasiew żyta. W końcu uchwalono zamówić 126 centnarów „oryginalnego kaszubskiego” żyta do zasiewu, w myśl propozycji przewodniczącego ks. prob. Czapiewskiego.

Młyn parowy w płomieniach.

Czerniejewo. — Nad miastem Czerniejewem zajaśniała olbrzymia krwawa luna, która z każdą chwilą przybierała coraz więcej na sile. Jak się okazało, palił się położony naprzeciw urzędu pocztowego młyn parowy, stanowiący własność p. Franciszka Fostraka. Gdy zawiadomiona przez stróża o pożarze straż pożarna przybyła na miejsce, cały młyn przedstawiał już jedno wielkie morze płomieni. Mimo energicznej akcji ratunkowej, utrudnionej zresztą z powodu braku wody, którą musiano dowozić w kufach, nie zdołano nawet uratować hali

maszynowej, nie mówiąc już o młynie samym, który zgorzał doszczętnie. Poważne niebezpieczeństwo zagrażało również przyległym budynkom gospodarczym, jednakże dzięki przybyciu motorowej sikawki z Gnleżna, zdołano je uratować. Nadmienić przytem należy, że strażacy nasi musieli czerpać wodę ze stawu, oddalonego o 350 m od młyna.

Wysokość szkody narazie ocenić nie można, a to z powodu nieobecności właściciela, który wyjechał z żoną na urlop.

Ciągle pożary.

W Skarsznicach (pow. śmigieński) spaliły się należące do p. Jana Jurgi stodoła ze żniwem, chlewy, stóg siana i narzędzia rolnicze, — wszystko ubezpieczone na sumę 26 tys. zł. Jest podejrzenie zbrodniczego podpalenia.

W Łagiewnikach (pow. poznański) u rol-

nika p. Wilhelma Libersbacha poszła z dymem stodoła, 2 chlewy, 2 szopy, część narzędzi rolniczych i całe żniwo i 6 świń. Straty ocenia się na 60 tys. zł. Również i w danym wypadku zachodzi podejrzenie zbrodniczego podpalenia.

W pow. śremskim w Konarzycach w zabudowaniach p. Antoniny Andrzejczakowej powstał ogień, prawdopodobnie wskutek wybuchu latarni. Pastwą płomieni padła stodoła ze żniwem i narzędziami rolniczymi oraz chlewy wartości 30 tys. zł.

W Paproci (powiat nowotomyski) z nie stwierdzonej przyczyny wybuchł pożar w zabudowaniach rolnika p. Herberta Flauma i pochłonął stodołę ze żniwem i narzędziami rolniczymi wartości 15 tys. zł.

W pow. chodzieskim w Prośnie z nie stwierdzonej przyczyny zapaliła się stodoła osadnika Stefana Szudarka. Stodoła spłonęła jak również żniwo i narzędzia rolnicze. Powstały straty na sumę 11 tys. zł.

BORZYSZKOWY, pow. chojnicki. Utworzenie Kółka Z. O. K. Z. W sali p. Pawłowskiego odbyło się zebranie społeczeństwa polskiego, na które przybyli pp. dyr. gimn. z Chojnic dr. Korzeniowski i dyr. Olech z Torunia, celem utworzenia Kółka Związku Obrony Kresów Zachodnich. Wyżej wymienieni wygłosili referaty o zadaniach i celach tegoż Związku, poczem uchwalono założyć Kółko Z. O. K. Z. Do zarządu wybrano pp. wójta Stomińskiego z Gliśna jako prezesa, sołtysa Józefa Łukasiewicza z Borzyszków jako zastępcę, kierownika szkoły Marcelega Jarzemskiego sekretarzem i Franciszka Wichera jako skarbnika.

BYŚLAW. Utworzenie komitetu dla pomocy bezrobotnym. Zwolane zostało przez miejscowego ks. prob. Sadowskiego zebranie, celem utworzenia akcji pomocy bezrobotnym. Zebranie zagał ks. prob., przemawiał również p. Gwiźdała, przedstawiciel starostwa. Wybrano zarząd i to: ks. prob. Sadowski przewodniczący, kier. szkoły Woelk sekretarz, zaś jako skarbnik p. Woelk senj.

Stan robót przy budowie kolei Herby — Gdynia

na odcinku Inowrocław — Sikorowo.

Inowrocław. Na odcinku Inowrocław—Sikorowo przy budowie kolei Herby—Gdynia pracuje obecnie przeszło 750 robotników. Praca posuwa się szybko naprzód. Na wspomnianym odcinku wykonują ją obecnie wspólnie firmy „Robdoki” i „Rozbudowa”.

Na szosie maćwskiej przy drodze do Szymbórzka buduje się wiadukt. Swego czasu doniósł już „Dziennik Bydgoski”, iż szosa Inowrocław—Maćwyski wskutek przeprowadzenia przez nią toru kolejowego będzie nieco przesunięta. To przesunięcie szosy, a raczej wygięcie zostanie wykonane, a samą szosę podniesie się mniej więcej w najwyższym punkcie do 3 metrów.

Przy wiadukcie wzniesiono już szalowanie do betonu. Wiązania są bardzo misterne, ale masywne. Żelazo do uzbrojenia betonu waży około 19 ton. Dalej po wykończeniu tych robót rozpoczęło się betonowanie, które bez przerwy trwało 36 godzin i zostało ukończone tydzień temu. Obecnie trzeba będzie czekać jeszcze około 6 tygodni, aż cement beton odpowiednio stwardnieje. Dopiero po tym czasie szalowanie będzie zdjęte i ruch szosowy zostanie przelazony na wiadukt. Na nasyp ziemny z jednej i drugiej strony użyto 8.800 m. kub. ziemi. Odbywało się to przy pomocy kolei i wozów, no i naturalnie rąk ludzkich.

Z wysokości nasypu blisko 3—4 metrów, zauważyć można roboty przy torze Kruszwica-Inowrocław. Obecny tor, wiodący z Kruszwicy do Inowrocławia zostanie skierowany do sta-

cji Rabinek, czyli włączony w nową magistralę. Poza tem ze stacji Rabinek—Inowrocław będzie prowadziła bocznicą do Solna. Częściowo istniejący tor pomiędzy Maćwami i Solnem zostanie skasowany oraz całkowicie usunięty będzie tor od Solna do Inowrocławia, który przechodzi koło parku solankowego. Tam, gdzie zwożą cegłę, będzie stacja Rabinek; stanie tam również kilka domów mieszkalnych dla pracowników kolejowych. Drogi boczne, które tu w różnych kierunkach przecinają tor, po części zostaną przelazone. Wzdłuż toru rozpoczęto roboty drenarskie. Przez budowę kolei w drenacji sąsiednich pól naruszono prawidłowy odpływ wody, wobec czego muszą być obecnie przeprowadzone roboty celem umożliwienia prawidłowego funkcjonowania dren.

Przy moście zaprowadzono nawet własną elektrownię, która dostarcza światła elektryczne. Wzdłuż toru Inowrocław—Sikorowo urządzono składnicę materiałów budowlanych i kuźnię. Od szosy maćwskiej ciągnie się prowizoryczny tor wąskotorowy, po którym kursuje kolejka, zwożąca ziemię pod wykończającą się tor koło Sikorowa. Odcinek ten jest pod opieką kierownika p. Domzalskiego, urodzonego Kujawiaka z Bacharcia. Zwożka ziemi odbywa się obecnie na przestrzeni 3—4 km. Teren przy Sikorowie obniża się, wobec czego tor zostanie podniesiony o około 2—2½ m. w górę. Przy robotach tych zajęci są także robotnicy z kręśw wschodnich, którzy przybyli z końmi. Z powodu biedy, jaka tam panuje,

wyjeżdżają oni setki kilometrów w poszukiwaniu pracy. Zajęcie otrzymują tu przy wykonywaniu robót ziemnych z końmi w takich miejscach, gdzie innymi środkami nie da się to zrobić. Mieszkańcy w szalasach i wiodą życie prawdziwie cygańskie. Czy jednakże napływ tego żywiołu z kręśw wschodnich jest tutaj pożądany i czy czasem po skończeniu prac nie pozostaną i nie powiększą kadr bezrobotnych, to drugie pytanie. W każdym razie są niepożądaną konkurencją dla robotnika miejscowego, bo tacy z końmi także by się tutaj znaleźli, co powinny odpowiednie czynniki wziąć pod uwagę.

Na łąkach sikorowskich przechodzi kanał drenarski. W tem miejscu buduje się obecnie również most, który stanie na słupach. Robotnicy pracują przy wzbijaniu 10—11-metrowych słupów w ziemię. Młot parowy waży 1200 kg. wali w taki słup i wbija go jak zapalczkę w ziemię. Na oboczu stoi kocioł parowy, który wytwarzana parę doprowadza rurami do młota. Przez pociągnięcie linkami wali on w słup, aż ziemia jęczy. Po dokładnych obliczeniach, które nieomylnie stwierdzają, że taki wbiły słup przy pewnym obciążeniu nie zagłębi się ani na milimetr więcej lub mniej. Oprócz tego prowadzi się dokładny dziennik, który stwierdza, czy po wbiściu słupa na pewną głębokość nie będzie jeszcze ulegał. Po pierwszych uderzeniach taki 11-metrowy słup wszedł na 82 cm., po drugich 50 do 56 cm., a dalej przeciętnie 35 do 40 cm.

Nowawieś Wielka.

Z życia Tow. Powstańców i Wojaków. Odbyło się zebranie towarzystwa, na którym wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: ks. prob. Zagórski - patron, Ronowicz Czesław - prezes, Pozorski Antoni - wiceprezes, Zychliński Zbigniew - sekretarz, Kozłowski Franciszek zast. sekretarza, Krępec - skarbnik, Januszewski - komendant i referent oświatowy, Graczyk K. - referent organizacyjny. W skład sądu honorowego weszli: Kozłowski Fr., Kędziński Leon i Graczyk Wł. W skład komisji rewizyjnej weszli Mrótek i Moskal.

Na zebraniu miesięcznym uchwalono obchodzić uroczystość Powstania listopadowego w dniu 14 i 15 listopada br. jak również uchwalono urządzić zabawę w dniu 15 listopada br. W dniu 26 września br. obchodzono przeddzień 600-letniej rocznicy bitwy pod Płowcami palem ogniska i odpiewaniem hymnów i piosenek narodowych. W dniu 27 września miała się odbyć akademja ku uczczeniu rocznicy, którą to ks. proboszcz zakomunikował w kościele z prośbą o wzięcie udziału w akademji. Niestety — okolica Nowejwsi Wielkiej to przeważnie Niemcy-hakatyści, a ludność polska, która widocznie sprzyja kochanym sąsiadom Niemiaszkom, nie wzięła udziału w akademji, lecz skwapliwie podażyła do pieleszy domowych, wobec czego akademja się nie odbyła.

Urzędy miejscowe, jak kolej i policja oraz kupiec-Polak p. Węglarski i inni obywatele nie raczyli flagować w dniu rocznicy, aby tem samem pokazać miejscowej ludności niemieckiej, że my Polacy nie pamiętamy o swoich zwycięstwach. Widocznie nie chcieli ranić serc Niemców, mimo danego przykładu przez urząd pocztowy i ks. prob. Zagórskiego. Smutny, lecz prawdziwy ten objaw stwierdza się tu jeszcze obecnie. Zapomniano już o ciężkiej i wieloletniej niewoli pod zaborem pruskim.

Przechowo.

Z życia Ochotniczej Straży Pożarnej. Do najruchliwszych i najlepiej funkcjonujących stowarzyszeń naszej miejscowości należy bezwątpienia Ochotnicza Straż Pożarna. Dowodem tego był wybuch pożaru w wielkich Młynach Przechowskich, który jedynie dzięki sprawności Ochotn. Straży Pożarnej udało się w zarodku umiejscowić, gdyż inaczej groziło wielkie niebezpieczeństwo największemu na Pomorzu tego rodzaju przedsiębiorstwu.

Na czele tej sprawnej braci strażackiej stoi mistrz kowalski Gehrke Walenty, poza tem w skład zarządu wchodzi: Matuszewski, Maksym, Minikowski, Paweł Tobolski i Władysław Bogacki. Zebrania i ćwiczenia straży odbywają się przy bardzo licznej frekwencji członków. Wspomnieć należy, że w przyszłym roku ta straż obchodzić będzie 25-lecie swego istnienia.

Ostatnio urządzili sobie strażacy wieczorek towarzyski w salce p. Wirwickiej, gdzie przy godziwej rozrywce spędzono kilka przyjemnych chwil.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 16 bm. apteka „Centralna”, ul. Szeroka.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 15 bm. powtórzona zostanie wspaniała komedia Szekspira w 5 aktach p. t. „Wieczór trzech królów” czyli „Co chcecie” w koncertowym wykonaniu całego zespołu.

Reżyser Ryszard Wasilewski rozpoczął próby przemilnej komedii Katerwy p. t. „Urwis”, której premierę ujrzymy w sobotę. W roli Maryni wystąpi p. Janina Porębska.

Z zebrania Tow. Restauratorów. W sali „Dworu Artusa” odbyło się zebranie Tow. Restauratorów przy licznych udziałach członków. Obradom przewodniczył prezes p. Penkalla, który zapoznał zebranych z projektem nowej ustawy o podatku przemysłowym oraz o podatku specjalnym od wina i piwa. W dyskusji poruszono sprawę prywatnych jadalni, które stwarzają nielegalną konkurencję zakładom gastronomicznym oraz sprawę odstąpienia przez magistrat sali posiedzeń rady miejskiej organizacjom na zjazdy i zebrania. W związku z tem postanowiono poczynić starania u czynników miarodajnych, aby w przyszłości wszelkie zjazdy i zebrania odbywały się w prywatnych lokalach, których w Toruniu jest ilość wystarczająca. Następnie prezes p. Penkalla zwrócił uwagę zebranych na przestrzeganie godzin policyjnych, poczem omawiano sprawę przedłużenia prolongaty koncesyj i sprawy podatkowe. W dyskusji wyrażono życzenia, aby zarząd poczynił starania w kierunku udzielenia zakładom gastronomicznym i restauracjom dworcowym sprzedaży detalicznej na wyroby tytoniowe. Uchwalono zostawić do członków listę dobrowolnych ofiar na budowę „Domu Żołnierza” w Toruniu.

Zamykanie piekarni, mieszczących się w suterrenach. Jak się dowiadujemy, zamknięto w Toruniu 5 piekarni, urządzonych w suterrenach, które nie odpowiadały przepisom higienicznym.

Lubiewo.

Osiedlenie się lekarza. Z dniem 1. bm. osiedlił się w naszej miejscowości dr. med. W. Flach z Koronowa, w domu p. Porożyńskiego przy ul. Gen. Hallera.

Z życia S. M. P. Miejskowe Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej męskiej urządziło w sali p. Klóski przedstawienie amatorskie z zabawą taneczną. Zespół amatorski składający się z pp. A. Partykówy, Koniarskiego, braci Dąbrowskich, Wamkiego, Kruzyńskiego i Iwickiego odegrał doskonale sztukę p. t. „Pilnuj swego”. Po przedstawieniu odbyła się wesola zabawa taneczna, przy dźwiękach doborowej orkiestry p. Pułkowskiego. Udział gości w przedstawieniu jak i w czasie zabawy był liczny.

Z Grudziądza.

Złote gody. Dziś, dnia 15. bm. obchodzą pp. Marcin Bogdański z żoną Katarzyną z domu Dębińska złote gody małżeńskie. Jubilaci mają dwóch synów i dwie córki. Jeden z synów jest księdzem — profesorem Gimnazjum Marianum w Pelplinie. Jubilaci zamieszkują w Grudziądzu przy ul. Bydgoskiej 4. Życzymy im na tej drodze godów diamentowych. Ad multos annos!

Z Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego. Przyszła prelekcja Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego odbędzie się we wtorek, 20 bm. o godz. 20 w auli gimnazjum klasycznego przy ul. Sienkiewicza. Na porządku dziennym aktualny wykład pt. „Płocce-Grunwald”. Zachęcamy gorąco Szan. Obywatelstwo do jak najliczniejszego udziału. Wstęp bezpłatny.

Egzamin nadzwyczajny. Zainteresowanym podaje się do wiadomości, że nadzwyczajny egzamin z zakresu programu nauczania w szkołach powszechnych odbędzie się 20 i 21 listopada rb. w szkole im. Marcinkowskiego w Grudziądzu przy ul. Brackiej. Podania o dopuszczeniu do egzaminu należy przesłać do inspektora-

Z życia czeladzi katolickiej.

Wielką uroczystością dla Towarzystwa Czeladzi Katolickiej jest każdorazowo wprowadzenie nowego księdza patrona.

W poniedziałek, 12 bm. odbyła się taka wspaniała uroczystość. Zebranie zagał wiceprezes p. Kloniecki, witając w serdecznych słowach ks. proboszcza Partykę oraz nowego patrona ks. Szarowskiego.

Ks. proboszcz Partyka przemówił do zebranych na temat rękodziela, wskazując na patrona stowarzyszenia św. Józefa, który jest wzorem rzemieślnika. Ks. proboszcz przedstawił zebranyemu nowemu patronowi ks. Szarowskiemu, którego wprowadził w urząd wiceprezes p. Kloniecki, przypinając nowemu patronowi odznakę godności.

25-lecie pożycia małżeńskiego. Dnia 11 bm. mistrz piekarski p. Dejewski Józef obchodził wraz z małżonką swoją Pelagją z Wykrzykowskich 25-letni jubileusz pożycia małżeńskiego. Jubilatem „Szczęść Boże” w dalszym pożyciu małżeńskim.

Palestra pomorska o nowym stroju adwokatury.

Toruń. Nadzwyczajne walne zebranie Pomorskiej Izby Adwokackiej, które odbyło się w Toruniu, po wysłuchaniu referatu delegata adwokata dr. Dziedzica o projekcie ustawy o stroju adwokatury stwierdziło:

1. że projekt ten w swym całościowym ujęciu zmierza do całkowitego unicestwienia samorządu adwokackiego,
2. a) w szczególności przez zniesienie Naczelnej Rady Adwokackiej,
- b) poddanie rad adwokackich nieograniczonemu nadzorowi prezesów sądów apelacyjnych,
- c) przez nadanie każdemu sądowi prawa natychmiastowego zawieszenia, a nawet wykreślenia adwokata z listy, prowadzi do zupełnego pozbawienia stanu obrończego niezależności, niezbędnej zarówno dla należytego wymiaru sprawiedliwości jak i dla naczelnych interesów państwa, pozbawia temsamem obywateli państwa niezależnej obrony ich uprawnień w zakresie prawa prywatnego i publicznego,

3. że przeciwstawia się wewnętrznemu zjednoczeniu stanu adwokackiego w Polsce,

4. że z drugiej strony projekt, przygotowany przez komisję kodyfikacyjną, wprowadzając jednolitą organizację palestry polskiej, zmierza do jej istotnej unifikacji, zapewnia jej samorząd oraz niezależność przy jednoczesnym

Brzeźno.

Kurs gospodarstwa domowego. W porozumieniu ze starostą pow. p. Kowalskim urządził miejscowe Kółko Rolnicze trzymiesięczny kurs gospodarstwa domowego w zakładzie Domu Starców w Goluszycach i to od października do grudnia br. na który zaprasza się córki rolników miejscowych i okolicznych do brania udziału. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać na ręce prezesa Kółka Rolniczego p. Kowalskiego.

Konferencja nauczycieli. W miejscowej szkole powszechnej odbyła się konferencja nauczycieli rejonu Pruszcz, pod przewodnictwem kier. szkoły p. Kowalskiego, na której przeprowadzono lekcje, oraz wygłoszono referat p. t. „Bratnia pomoc”.

Chełmża.

Posiedzenie rady miejskiej zagał przewodniczący p. Jan Kolenda. W skład rady miejskiej wprowadzono nowego radnego p. St. Szczepańskiego. P. Zitkowski zdał sprawozdanie z rewizji głównej kasy miejskiej. P. Czerwiński referował o stanie bezrobocia; z prac doraźnych korzysta 30 bezrobotnych. W dalszym ciągu p. Czerwiński podał do wiadomości, iż do prac doraźnych jak i podczas kampanji w cukrowni przyjmowani będą tacy robotnicy, którzy zamieszkują na obszarze miasta Chełmży 1 rok. W sprawie wniosku lokatorów domów magistrackich o obniżenie czynszu referował r. p. Nowicki, zaś w dyskusji nad obniżeniem czynszu przemawiali pp. Kryger, Nehring, Siudziński i inni.

Akademia. Komitet parafjalny Akcji Katolickiej, na którego czele stoją ks. prałat Szydzik i p. aptekarz Wolski, przygotowuje na dzień 25 października jako dzień Chrystusa Króla wielką akademję, połączoną z pochodem wszystkich towarzystw i nabożeństwem w kościele. Uroczystość ta ma być publiczną manifestacją wszystkich katolików miasta i sąsiednich wiosek.

Pokwitowanie. Na misję zagraniczne ofiarowali w dalszym ciągu: Bank Ludowy znaczki, Dausia i Michaś Rydlewscy znaczki, Adelka Dąrkowska i Maryś Pierzchałski kapsułki, znaczki i stanjol, firma Borus i Czerwiński znaczki, N. N. stanjol, N. N. medaliki i różańce.

Śliwice.

Utworzenie spółki meljoracyjnej. Rolnicy miejscowości: Śliwice, Krag, Lipowy i Lubucianka mają zamiar utworzyć spółkę meljoracyjną celem opracowania projektu odwodnienia łąk i pól, położonych w granicach miejscowości Lubucianka i Krag.

Gruczno.

Utworzenie komitetu parafjalnego pomocy bezrobotnym. Odbyło się posiedzenie w sprawie utworzenia komitetu parafjalnego pomocy bezrobotnym na tutejszą parafię. Wyłonili się komitet, którego przewodniczącym jest ks. proboszcz Lipski, sekretarzem sołtys p. Łobocki. Ponadto w skład komitetu wchodzi sołtys i opiekuni społeczni zainteresowanych gmin jak również kilka osób z pośród obywatelstwa.

Wspinalnia ochotniczej straży pożarnej. Z okazji obchodu 25-lecia swego istnienia wybudowała miejscowa Ochotnicza Straż Pożarna wspinalnię na terenie obok miejscowej szkoły powszechnej. Wspinalnia wybudowana została kosztem 2000 zł przyczem należy podnieść z uznaniem ofiarność budowniczego p. Czajkowskiego z Gruczna, członka honorowego straży, który na ten cel ofiarował kwotę 500 zł, resztę kosztów budowy pokryła gmina.

Niestronno.

Osobiste. W kościele parafjalnym w Niestronnie odbył się ślub panny Marij Gruszczynskiej z p. Sylwestrem Kuchcińskim z Niestronna. Młoda parę pobłogosławił miejscowy ks. proboszcz. „Veni creator” podczas uroczystości ślubnej wykonał miejscowy chór kościelny, którego członkami byli państwo młodzi. „Szczęść Boże” młodej parze!

Djamentowe gody małżeńskie obchodzili w Wylatowie pp. Wojciech Semrau ze swą małżonką Magdaleną z Jakubowskich. Na intencję jubilatów odprawił ks. proboszcz Jagodziński uroczystą mszę św., poprzedzoną podniosłym, serdecznym przemówieniem. Jubilaci liczą 88 i 78 lat i cieszą się jeszcze czerstwem zdrowiem. Pobłogosław Boże i pozwól im doczekać jeszcze żelaznych godów małżeńskich.

Wysoka

p. Wyrzysk.

Agenturę „Dziennika Bydgoskiego” w Wysokiej prowadzi p.

L. Gładyszewski

Powyższa nasza agentura przyjmuje abonament i ogłoszenia po cenach oryginalnych bez żadnych dopłat. Prenumerata „Dziennika Bydgoskiego” w agenturach wynosi:

miesięcznie 3.15 zł
kwartalnie 9.45 „

Cena pojedynczego egzemplarza 20 gr.

Bandyci pod kluczem

Brodnica. Policja państwowa w Brodnicy wpadła na trop szajki złodziejskiej, która od dłuższego czasu grasowała na terenie tej powiatu, dokonyując licznych kradzieży z włamaniami. Na czele tej szajki stał właściciel 270-morgowego gospodarstwa A. St. z Bobrowsk pow. brodnickiego wraz z swoim synem H.

W czasie dokonywanej rewizji w domu St. odkryto bogaty magazyn rzeczy pochodzących

z kradzieży u Perla Rajfenkecza w Brodnicy, u Pelkego w Cieletach i u Meikego w Świerczynach oraz wiele rzeczy nie stwierdzonych dotychczas właścicielami.

Znalezione rzeczy, które z trudem pomieszczone na jedną furmankę, przewieziono do urzędu policyjnego w Brodnicy, zaś St. wraz z synem H. aresztowano i osadzono w więzieniu sądowym.

Marysienka
Początek o g. 640 i 900

Dziś (czwartek) i dni
następnych BRYLAN-
TOWY podw. program

Conrad Veidt

Werner Kraus, Hil Dagover
w ekspresjonistycznym, jedynym w swym rodzaju arcydziele pt
„GABINET DOKTORA CALIGARI”

Jednocześnie epopeja wojenna okraszona zdrowym
humorem pod tytułem
„MARJANNA”
W roli głównej **Marion Davies.**

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 15 października 1931 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Jadwigi kr. wd., Teresy p.
Jutro: † Najcz. Serca N. P., Gerard, Majel.
Wschód słońca: godz. 6,27.
Zachód słońca: godz. 17,04.

DYŻURY APEK:

Od poniedziałku dnia 12 bm. do niedzieli
dnia 18 bm. (włącznie) dyżur pełnią:
1) Apteka Pod Niedźwiedziem, ul. Niedź-
wiedzia 11.
2) Apteka Pod Koroną, ul. Dworcowa 48.

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Ryn-
ku, otwarte codziennie od 10 do 16, w nie-
dziele i święta od 11 do 14. Obecnie w Mu-
zeum. prócz wystaw zwykłych, **kolleksja**
obrazów malarki ś. p. Leokadii Lempickiej.

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze**
Touring Klub, ulica Libelta nr. 5, tel. 256,
od godz. 9—19 wydaje zniżki kolejowe, —
wszelkie informacje w sprawach turystycz-
no-wycieczkowych.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Premjera „Dobrej Wróżki”
w Teatrze Miejskim.

Dziś, komedia Molnara „Dobra wróżka”.
Oparta na świetnym w założeniu pomysła,
utrzymana w odpowiedniej akcji, zaopa-
trzona w komizm zarówno sytuacyjny, jak
i dialogowy, wybuchający raketami dow-
cipu, w wdzięcznym splecie jedwabnych ni-
tek intrygi, stanowią całość zwartą, bawi-
ącą widza beztrudno przez cały wieczór.

„Czar walca” operetka Oskara Straussa,
grana w Teatrze Miejskim z wybitnym po-
wodzeniem, powtórzona będzie w piątek
16 bm.

W niedzielę o godz. 4-ej po południu wy-
stąpią w doskonałej komedji Lenca świetni
artyści teatrów warszawskich **Malicka, Sa-
wan i Mierzejewski**, których publiczność
wielokrotnie oglądała w kreacjach filmo-
wych.

Teatr rewji „Uśmiech Bydgoszczy” (św.
Trójcy 31/33) występuje dziś z premjera
rewji w 2 częściach (18 obrazach) p. t. „**Gdzie**
djabel nie może...” W rewji tej wystąpią
wszystkie wybitniejsze siły zespołu, oraz
gościnnie znakomita primadonna sceny po-
znańskiej, p. Melanja Grabowska. Piękne
dekoracje i kostjomy, wartkie tempo obra-
zów, liczny i składny balet, oraz wybitne si-
ły wykonawcze wzniosłą tę rewję niewątpli-
wie do szeregu sukcesów „Uśmiechu”.

Na marginesie.

Kwestja, czemu tak mało mężczyzn żeni
się, wywołała wielki ruch między naszymi
czytelniczkami. Gdybyśmy wszystko druko-
wali, co nam w tej materji nadesłano, to nie
uporalibyśmy się z tem ani do karnawału.
Poniżej podajemy jeden z bardziej interesu-
jących listów.

Na to, że jest mniej małżeństw, składa
się wiele przyczyn. Ale największą winę
ponoszą kobiety same.

Narzekania, że dzisiejsze dziewczęta wy-
chowuje się nie do stanu małżeńskiego, nie
na żony i matki, tylko na nauczycielki i ur-
zędniczki i inne samodzielne istoty, nie
wytrzymują krytyki. Każda urzędniczka czy
nauczycielka może na poczekaniu zmienić
się w doskonałą żonę i matkę, bo to leży w
jej naturze, jest jej właściwym powołaniem.
Odwrotnie byłoby trudniej, bo do urzędni-
czego zawodu potrzebne są wiadomości fa-
chowe.

Pójdę dalej nawet. Jestem przekonana,
że mężczyzna woli się ożenić z panną, po-
siadającą pewne fachowe kwalifikacje do
samodzielnego bytu, niż z gąską, nastawioną
tylko na męża i na jego zarobek. Taka żo-
na — to bardzo pożądana assekuracja na
wypadek jakiegokolwiek katastrofy życiowej.

W czem innym rzecz, a mianowicie w
wychowaniu dzisiejszych panien. Wyeman-
cyowały się one na jakieś sportlerki, filo-
zofki, artystki itd. Będzie ci rozprawiać z
zapalem i nabożeństwem o naukach ścis-
łych, o najnowszych rekordach w sporcie, a
gdy zejdzie rozmowa na instytucję małżeń-

stwa, to wydymają pogardliwie usta, jakby
to było coś śmiesznego i kompromitujące-
go. Taka panna nie jest materiałem na żo-
nę. Taką dobrze jest zaprowadzić do stadjo-
nu, do kawiarni na jazzband, na jakąś pre-
lekcję o ostatnich prądach w kubiźmie i fu-
turyzmie, ale nie do ogniska rodzinnego.

Nie twierdzę, że wychowanie dzisiejszej
panny jest gruntownie sfluszerowane. Ale
jest w niem dużo niezdrowej, nienaturalnej
pózy. I to mężczyźni zraża.

Co do moralności dzisiejszych panien —
też boleć lepiej nie dotykać. Podaję tyl-
ko fakt: w pewnym zakładzie te wyjątkowe
uczennice, które trzymały się twardo zasad
moralności, były pośmiewiskiem reszty ko-
leżanek, jako gąski parafjalne. Nauczyciel-

stwo wobec tych objawów jest bezradne, bo
poza szkołą kończy się jego władza. A ro-
dzice dzieci nie mają przeważnie odwagi
przeciwstawić się nurtującym dziś prądom.
Gdy robiłam wyrzuty mej znajomej, że jej
córka się rozpuściła, ta mi odpowiedziała:
a kiedyż ona ma wykosztować życia, jak
nie teraz, póki jest młoda? Jeśli nie wy-
jdzie za mąż, to ma się może zeschnąć jak
sosnowa szczapa?

Otóż w tem leży dylemat: szalej, bo mo-
żesz nie wyjść za mąż, a wtedy młode lata
zeszłyby na niczem. Tymczasem taka, któ-
ra szaleje i chce się na wszelki wypadek
wyżyc, nie łatwo znajdzie męża.

A jeśli już znajdzie — czy długo takiego
małżeństwa? Przy lada kłótni mąż jej wy-

pomina to, co było, od słowa przychodzi do
słowa, i pożycie małżeńskie wali się w
gruzy.

Zycie powojenne przybrało jakieś zupeł-
nie nowe formy. Rozpadają się dawne świą-
tynie, a w ich miejsce powstają nowe —
nam, starszym mieszkańcom tej ziemi, już
niezrozumiałe. Może my jesteśmy śmieszni
z naszą staroświecczyną. Ale to wiem i
czuję, że do tego życia o nowych zupełnie
poglądach nie przyzwyczaję się nigdy. Zbyt
nagle przyszła ta ewolucja. Zjawiała się
przez noc, zamiast rozwijać się przez szereg
pokoleń. I stąd ta niesłychana rozbieżność
między starem a nowym życiem.

Julja Wydźga.

Zabójstwo na ulicy Szczecińskiej.

Restaurator strzelił z rewolweru do awanturującego się gościa, który wkrótce
życie zakończył.

Nawiązując do zamieszczonej we
wczorajszym numerze naszego pisma
wiadomości o zabójstwie dokonanym
przy ul. Szczecińskiej, podajemy na-
szym czytelnikom szczegóły, jakie zdo-
łaliśmy zebrać w tej groźnej przejmują-
cej sprawie.

Na rogu ulic Szczecińskiej i św.
Jańskiej znajduje się restauracja „Ostry
róg”, osławiona z nocnych burd i awan-
tur, jakie się w niej często odbywają, a
które płoszą sen z oczu spokojnych mie-
szkańców, przyprawiając ich o rozstrój
nerwowy.

W nocy z wtorku na środę około go-
dziny 1 po północy okoliczni mieszkań-
cy zaalarmowani zostali głośnie awan-
turą w restauracji, a następnie **wystrza-
łem z rewolweru**, po którym padł na
chodniku przed restauracją człowiek.

Przybyłe pogotowie ratunkowe, za-
brało dogorywającego do lecznicy miej-
skiej, gdzie też wkrótce **ducha wyzionął.**

Jak się okazało nieszczęśliwym tym
był 25-letni **Jan Smoliński**, szewc z za-
wodu, urodzony w Markowcu, powiatu
inowrocławskiego, kawaler, zamieszka-
ły przy ulicy Podwale 1; jego zabójca
zaś, właściciel restauracji „Ostry róg”

Stanisław Borowiak.

Jak stwierdziliśmy, smutna ta sprawa
przedstawia się następująco:

Śp. Smoliński oczekiwał na dworcu
tutejszym przybycia pociągiem swej nar-
zeczonej, która jednak nie przybyła,
wskutek czego **wpadł w zdenerwowanie**
i dla zatrucia robaka wypił kilka kie-
liszków wódki. Gdy był już w stanie

lekkiego podchmienia,

spotkał go na dworcu około godz. 22,30
jego znajomy Alfons Kamiński, który
zauważywszy zdenerwowanie śp. Smo-
lińskiego, chciał go zabrać do domu
jednak Smoliński zaproponował, aby
poszli do restauracji. Byli więc w jed-
nej restauracji, w której wypili **po kilka**
kieliszków wódki, potem poszli do dru-
giej, gdzie zjedli kolację, a następnie
udali się do restauracji „Ostry róg”.

Tutaj Smoliński kazał podać kielbasy,
które jednak nie jadł, mówiąc, że jest
nieodra i począł o to robić ostre wy-
mówki gospodarzowi Borowiakowi.
Wreszcie kazał sobie podać sodowej wo-
dy, lecz zaledwie jej skosztował, posta-
wił ze złością szklankę na bufecie tak
gwałtownie, że się woda wylała. Z te-

go powodu przyszło między Smolińskim
a Borowiakiem

do kłótni,

w czasie której Borowiak **pochwycił**
szlach gumowy, co widząc Smoliński
rzucił się na Borowiaka i przewrócił go
na ziemię, przyczem potłukił ręką szyby
od drzwi. Borowiakowi przyszli z po-
mocą obecni w restauracji goście i

wyrzucili Smolińskiego na ulicę.

Smoliński, ujrawszy na ulicy ocze-
kującego nań Kamińskiego, który w o-
bawie przed awanturą, wyszedł wcze-
śniej z restauracji, oddał mu swój ka-
pelusz i palto, mówiąc, że musi jeszcze
powrócić do restauracji, gdyż ma pra-
gnienie.

Kamiński począł prosić Smolińskie-
go, aby udał się do domu, a gdy to nie
pomogło, pozostawił go, a sam się odda-
lił. Tymczasem z restauracji wyszło na
ulicę kilka osób, z którymi Smoliński

wszczął kłótnię o wyrzucenie go
za drzwi.

Wkrótce jednak nastąpiło uspokojenie
i towarzystwo poszło w swoją stronę,
pozostawiając Smolińskiego na ulicy
samego, który począł wymyślać pod a-
dresem właściciela restauracji, mówiąc
przytem

„ino chodź tu z tym szlachem”.

Jak stwierdzają świadkowie, jedna
połowa drzwi wiodących do restauracji,
za któremi

stał ukryty Borowiak

była otwartą, druga zaś połowa była
zamknięta.

Smoliński, wymyślając ciągle Boro-
wiakowi, podszedł z pewnym wahaniem
ku zamkniętej połowie drzwi i **kopnął**
w nie nogą, nie okazując zamiaru wej-
ścia do wnętrza.

W tej jednak chwili

padł strzał z ręki stojącego za drzwiami
Borowiaka,

Smoliński, cofnąwszy się krok wstecz,
spadł na trotuar tuż przed wejściem do
restauracji, trafiony kulą w czoło.

Po wypadku, Borowiak powiadomił
telefonicznie policję, która zarządziła
przewiezienie rannego do szpitala, gdzie
o godzinie 6 rano życie zakończył. Kula
bowiem, jak stwierdzono,

przeszła na wylot przez czaszkę.

Borowiaka aresztowano i odstawiono
do dyspozycji sędziego śledczego, który
po przesłuchaniu zwolnił go z aresztu,
zabraniając wydać się z Bydgoszczy.
Ś. p. Smoliński pracował samodzielnie,
mając do spółki mały warsztat
szewski, przy ulicy Podwale 1 i wkrótce
miał wstąpić w związki małżeńskie. O
wypadku powiadomiono rodziców dena-
ta, zamieszkałych w powiecie inowroc-
ławskim. Zwłoki odstawiono do kost-
nicy.

Oto straszne skutki awantur i niepa-
nowania nad rozigranymi nerwami.
Nieszczęsna kula przecięła pasmo życia
człowieka młodego, mogącego jeszcze
długo żyć i pracować dla pożytku społec-
zeństwa. Wypadki podobne, powtarza-
jące się niestety w ostatnich czasach
dość często, szarpia duszę społeczeń-
stwa, ryjąc się krwawymi zgłoskami.



× Drzwi, przez które strzelił Borowiak. ×× Miejsce, gdzie padł śmiertelnie ranny Smoliński.

Poprawka do poznańskich notowań cen.

Za świnię bekonowę płacono na targow-
nicy w Poznaniu dnia 13 bm. 96—102 zł za
100 kilo, a nie jak mylnie cyfrę przestawio-
no — 120 zł.

— **Ze Stowarzyszenia Techników.** W pią-
tek, 16 bm., o godz. 20½ we własnym loka-
lu przy Nowym Rynku 11, odbędzie się ze-
branie stowarzyszenia, na którym zostanie
przez p. inż. radcę Regamey wygłoszony
odezwy na temat: „**Międzynarodowa wysta-
wa kolonialna w Paryżu na tle kryzysu go-
spodarczego**”. Goście mile widziani.

— **Nowe kierownictwo w hotelu Rio.** Jak z
działu ogłoszeń w dzisiejszym numerze „Dzie-
nika” wynika, kierownictwo restauracji i ku-
chni w hotelu Rio (ul. Długa 31) objął p. **Józef Kukielczyński**, długoletni szef
kuchni w hotelu „Pod Orłem”. Na nowej, sa-
modzielnej placówce życzą mu wszyscy — po-
wodzenia.

— **Stow. Ch. N. N. S. P. koło miasta**
Bydgoszczy. Zebranie plenarne naszego
koła w sobotę, 17 bm. o godzinie 18-tej
w auli szkoły wydziałowej żeńskiej.

Porządek obrad:

Referat: Czy metoda projektów nada-
je się dla naszych szkół — kol. Ewald.
Sprawa bezrobotnych. Komunikaty.
Wolne głosy.

— **Wina krajowe** cieszą się coraz to więk-
szym uznaniem najszerzych warstw. W handlu
znajdują się różne wina owocowe, lecz prym
wodzą Kujawy ze znaną wytwornią H. Makow-
skiego. W ostatnich dniach zanotować możemy
bardzo ważną nowinę. Mianowicie wytwornia
win krajowych H. Makowskiego w Kruszwicy
obniżyła ceny wszystkich swych wyrobów.
Specjalnie zwracamy uwagę na wino czerwone
pół słodkie, którego butelka kosztuje tylko
1,80 zł. Tem samem umożliwiła firma H. Ma-
kowskiego nabycie swych wyborowych win jak naj-
szerszym warstwom, co niewątpliwie spotka się
z ogólnym uznaniem.

Z zebrania bezrobotnych pracowników umysłowych.

Nałogowi żebracy niech nie żerują na nędzy bezrobotnych.

Bydgoszcz, 14 października.

(n) Bezrobotni pracownicy umysłowi zgromadzili się we wtorek w sali „Pod Lwem” w liczbie kilkuset, aby znowu wypowiedzieć swoje żale. Przywódcy zorganizowanych bezrobotnych, Ganswindt i Lehmann, zdawali sprawę z swego uciążliwego „władarstwa”. W czasie od 16 lipca do 12 listopada dzięki zabiegom komitetu i szczególnie redakcji „Dziennika Bydgoskiego” otrzymali bezrobotni pracownicy umysłowi ogółem

**160 obiadów w restauracjach,
150 podwieczorków i
65 kolacji.**

Prywatnie zakupiono po cenie ulgowej 120 obiadów w jadalni Tepera. Władze miejskie przydzieliły dla dziesiątów bezrobotnych — mleko, zaś dla dorosłych bezpłatne bilety do łaźni.

Obywatelski Komitet niesienia pomocy bezrobotnym pracownikom umysłowym, którego prezesem jest p. naczelnik Ukielewski, wyasygnował 2.000 zł na

zakup prowiantów,

a mianowicie 9 ctr. cukru, 27 ctr. mąki i 7 ctr. smalcu. Apropozycją wydaje się za okazaniem legitymacji co czwartek od godz. 9 do 15 przy ulicy Grunwaldzkiej 60, obok dworca kolejki powiatowej.

Tyle sprawozdania, dość pocieszające. W dyskusji padły cierpkie słowa pod adresem Magistratu, że „zamało dba o zatrudnienie bezrobotnych” — inne magistraty, jak n. p. w Łodzi i Gnieźnie podobno pracują sprężysiej, kiedy u nas

„miasto jest bez głowy...”

Zaatakowano również, zdaje się niesłusznie, towarzystwo dobroczynne „Caritas”, zarzucając mu, że nie ogłasza swoich rachunków, a kieruje się przy podziale datków ubocznymi względami (siostry wypytują jakie kto gazety czyta?). Rada nadzorcza wspomnianej instytucji powinna zarazu podnieść publicznie, zbadać, aby nareszcie położyć kres szerzącemu się plotkom. Od siebie, po zasięgnięciu informacji u osób miarodajnych, wyjaśniamy, że

w łonie „Caritasu”

przeprowadza się obecnie reorganizację.

Czy pomoc doraźna, udzielana ubogim, niedolnym do pracy, rozszerzona być może na masy bezrobotnych, wszystko zależy będzie od funduszy, które jak dotąd są nader skromne, bo nie przewyższają 1500 zł miesięcznie.

Bezrobotni najbardziej irytują się i niecierpliwia z tego powodu, że

**nie widzą owoców „wielkiej”
akcji rządowej,**

Wiele meżatek i emerytów „w interesie służby” zatrzymano na stanowiskach, to znaczy że cieszą się oni — protekcją. Urzędy powołane do starania się o pracę, niepotrzebnie czas marnują przeprowadzając rejestrację. Komitety bezrobotnych „pracy”

Kto wygrał na loterii.

W 29 dniu ciągnięcia 5 klasy 23 polskiej loterii państwowej, wygrane padły na numery następujące:

Premje: 1 wygrana zł 250 + premja zł 5000 nr. 64755; 2 wygrana zł 250 + premja zł 5000 nr. 88025; 3 wygrana zł 250 + premja 5000 zł nr. 116959; 4 wygrana zł 250 + premja 5000 zł nr. 136188; 5 wygrana zł 250 + premja zł 5000 nr. 172256.

Po 15.000 zł nr. 19272 53757.

10.000 zł nr. 4770.

5.000 zł nr. 49269.

Po 3.000 zł nr. 58063 134209 153670.

Po 2.000 zł nr. 17423 18505 24126 24720 26683 29450 42821 88873 102804 123500 124893 133921 139304 156189 170919 178527 178755 194010 200166 202030 202508 209523.

Po 1.000 zł nr. 1650 13361 42475 42935 46912 69248 106870 107867 109014 110950 112988 115786 121871 129079 133796 135086 136639 137951 137981 146636 166356 176001 180977 185850 185934 186749 191767 199160 199673 204347 209640.

Po 500 zł N-ry: 691 2913 5389 9444 9716 10521 10842 11605 14239 16339 17540 17850

tej podejmą się bezpłatnie, posiadając gotowe kartoteki.

Tylko skargi i narzekania słyszy się na zebraniach bezrobotnych.

Zawodowi muzycy n. p. od dawna proszą władze wojskowe, aby im wojskowi muzycy nie odbierali ostatniego kawałka chleba. Teatr Miejski płaci orkiestrze wojskowej 2.000 zł, zamiast zatrudnić bezrobotnych muzyków cywilnych..

W mieście Bydgoszczy

szerzy się żebractwo!

Nałogowi, natrętni żebracy chodzą po domach i sklepach, kwestując. Obywatele, na-

gabywani z różnych stron, nie wiedzą komu dać najpierw i kto rzeczywiście na jałmużnę lub inną pomoc zasługuje.

Bezrobotni apelują do obywatelstwa, aby żebraków odsyłano do właściwych biur i komitetów, dokąd też skierować należy wszelkie dary. Zebractwo przybrało już bowiem takie rozmiary, że trudno dziś spokojnie przejść ulicą. Opieka Społeczna mogłaby powrócić do dawnego systemu rozsprzedaży bonów, a publiczność zamiast pieniędzy, dawałaby żebrakom bony, przezco pozbyłoby się z miasta włóczęgów.

Uwagi te są trafne i wierzymy, iż miarodajne czynniki wezmą je pod uwagę.

Odezwa do pp. pracodawców, właścicieli zakładów przemysłowych, handlowych i innych.

Wysunięte na czoło zagadnień państwo-społecznych ma:

- 1) doraźnej pomocy bezrobotnym, oraz
- 2) najracjonalniejszego rozłożenia pracy, celem zatrudnienia jak największej liczby pracowników.

zmierzają konsekwentnie tak do ulżenia doli szerokich mas bezrobotnych, pozbawionych środków do życia, jak i do zmniejszenia ich szeregów.

Nieodzownym warunkiem zrealizowania tej doraźnej walki z klęską bezrobocia jest jak najdalej idąca współpraca wszystkich zainteresowanych czynników.

Wyrazem zgodności poglądów jest zbieżność metod, wysuniętych zarówno przez Naczelny Komitet do spraw bezrobocia, jak również przez Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów.

Podnosząc powyższą zgodność, Komitet apeluje gorąco do wszystkich pracodawców, by

- 1) przystąpili niezwłocznie do redukcji osób, posiadających inne źródła zarobkowania i względnie będących na utrzymaniu rodziny, a w szczególności małoletnich, żon i członków rodzin, których żywicieli posiadają do-

stateczne środki utrzymania,

- 2) przy przeprowadzeniu redukcji badano indywidualne warunki pracowników tak, by redukcją nie byli dotknięci jedyni żywicieli rodzin,
- 3) przy przyjmowaniu pracowników uwzględniano przede wszystkim osoby, wskazane przez Urzędy Pośrednictwa Pracy, rekrutujące się wyłącznie z miejscowych bezrobotnych,
- 4) a wreszcie, by w miarę możliwości przystąpiono do redukcji czasu pracy oraz zwiększenia ilości zmian na dobę, umożliwiając w ten sposób zatrudnienie większych ilości pracowników w danym przedsiębiorstwie, względnie zakładzie.

Komitet wyraża głębokie przekonanie, że obywatelskie stanowisko pracodawców przyczyni się niewątpliwie do odprężenia choćby częściowego na rynku pracy. Nawigując jednocześnie do znanych okoliczności pana Wojewody, polecających skrupulatne przestrzeganie przepisów, obowiązujących w zakresie godzin pracy i zatrudnienia młodocianych — Komitet ma nadzieję, że bez konieczności uciekania się do środków represyjnych zalecenia te zostaną w pełni wykonane.

Komitet Obywatelski

do Spraw bezrobocia na m. Bydgoszcz.

Ofiarność stowarzyszenia restauratorów dla bezrobotnych Sprawy organizacyjne, podatkowe i zawodowe.

(n) Bydgoskie stowarzyszenie restauratorów powzięło dnia 13 bm. uchwałę wyasygnowania z kasy 600 złotych dla bezrobotnych, z czego 400 zł przeznaczy się na Kuchnię Ludową a 200 zł dla pracowników umysłowych. Poza tem osiągnięta zostanie od każdego członka osobna składka conajmniej 5 złotych

(większe zakłady gastronomiczne zapłacą więcej), którą przeznaczy się w tym samym stosunku — dla ulżenia doli bezrobotnych.

Prezes p. Kocerca zachęcał kolegów do zgłaszania wolnych obiadów dla osób zasługujących na pomoc; sam dla przykładu ofiarował 30 obiadów. Cześć mu za to!

Restauratorzy należący do stowarzyszenia zwołają w pierwszych dniach listopada

zebranie wszystkich koncesjonariuszy celem powzięcia doniosłych uchwał, dotyczących ogółu a nie wyłącznie członków organizacji zawodowej, którzy pracują — za drugich.

Na żądanie władz skarbowych wyznaczono kandydatów do komisji szacunkowych podatku przemysłowego. Do urzędu I. pp. Palejowskiego i Kraskego oraz Mrozińskiego i Andrzeja Nowaka — jako zastępców. Do urzędu II. pp. Gączyńskiego i Ganasińskiego oraz Piechowskiego i St. Jankowiaka. Do urzędu skarbowego Bydgoszcz-powiat pp. Płotkę z Fordonu i Nowaka z Koronowa oraz Kurka z Solca i Jorka z Koronowa — jako zastępców.

W sprawie wypowiedzianych koncesyj na wyszynk

prezes Związku p. Antoniewicz oraz zarząd miejscowy złożyli memoriał na audjencji u p. wojewody i u prezesa Wielkopolskiej Izby Skarbowej. Sprawa zostanie wkrótce rozstrzygnięta.

Przy cierpieniach serca i zwapnieniu naczyń, skłonności do udaru i ataków apoplektycznych naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” zapewnią łagodne wypróżnienie bez nadwyrężania się. Żąd. w apt.

Włamanie do warsztatu krawieckiego.

W nocy z 13 na 14 bm. nieznan sprawcy włamali się zapomocą wycięcia otworu w drzwiach do warsztatu krawieckiego p. Jakóba Mądrejewskiego, przy ul. Pomorskiej 9 i skradli większą ilość materiałów ubraniowych oraz gotowych ubrań, na ogólną sumę kilku tysięcy złotych.

Żłodziwie nie pozostawili na miejscu żadnych śladów po sobie i prawdopodobnie posługiwali się samochodem. Ze sposobu dokonania włamania zainferowało przypuszczenie, że włamywacze nie byli tutejsi, lecz przybyli na „gościnne występy”. Policja wszczęła dochodzenia.

— Wielką zabawę taneczną urządza Klub Sport. „Ursus” w sobotę, w sali p. Tomaszewskiego, ul. Toruńska 66 (157) na którą uprzejmie zaprasza Komitet. (21850)

— Tow. Powstańców i Wojaków w Bydgoszczy. Zarząd okręgu urządza w sobotę, dnia 17 bm. zabawę jesienną w sali Resursy Kupieckiej, na którą zaprasza swych członków z rodziną, gości i sympatyków. Początek o godz. 20. Przed zabawą wieczornica oświatowa dla członków i rodzin. Bilety nabyć można w sekretarjacie okręgu.

PRASA
Organ Polskiego Związku
Wydawców Dzienników i Czasopism
Czasopismo poświęcone sprawom wydawniczo-prasowym

Wyszedł z druku zeszyt podwójny Nr. 8-9

Zawiera artykuły: Franciszka Głowińskiego — „Rola administracji w pracy wydawniczej”, „25 lecie „Kurjera Poznańskiego”, Władysława Wolera — „Prasa w Sowieciech”, Marjana Grzegorzycy — „Spółki wydawnicze w Niemczech”, A. Trepińskiego — „Wyższa Szkoła Dziennikarska”, Jerzego Gutsche — „Prasa węgierska” oraz działy następujące: Życie organizacyjne; Z działalności Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism; Z działalności Związku Syndykatów Dziennikarzy i Sydykatów Dziennikarzy. Kronika krajowa: z życia prasy, z rejestru handlowego. Rynek krajowy. Przegląd ustaw i rozporządzeń. Sądowictwo a prasa: Wiktor Natanson — „Usiłowanie i przygotowanie rozpowszechnienia czasopisma”; z procesów prasowych. Kronika zagraniczna. Przegląd piśmiennictwa: rozbiory i sprawozdania; bibliografia.

Do nabycia we wszystkich większych księgarniach i u sprzedawców Tow. „Ruch”, na większych dworcach kolejowych oraz w administracji „PRASY”. (21858)

Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 40, m. 11
Telefon 540-00 Konto P. K. O. 18.606.

Cena zł 1.50

Nagonka na browary.

Na drugim z rzędu zebraniu restauratorów bydgoskim powrócono do dyskusji na temat czyszczenia aparatów do piwa. Wszyscy mówcy, którzy w tej materji przemawiali, oburzali się na „Browar Bydgoski” — nazywając go rekinem, który chciałby wszystko pochłoniąć. Browary zaczęły fabrykować wodę sodową — i zniszczyły wielu małych fabrykantów wody sodowej. Dostarczały wodę po 8 groszy butelkę, a nawet bezpłatnie ją odbiorcom piwa zaofiarowały. Obecnie, pozbawszy się konkurencji, podniosły cenę do 15 groszy. Po wodzie przetrzuciły się wymienione browary na fabrykację soków owocowych, nie mówiąc wcale o nowym procedurze — czyszczenia kurków i aparatów do piwa. Mówców, wyrażających się nieparlamentarnie pod adresem Browaru Bydgoskiego, przewodniczący powołał do porządku. Ktoś pozwolił sobie na uwagę, przyjętą z aplauzem, aby „Browar Bydgoski” wykupił wszystkie restauracje, wówczas będzie mógł wszystko sam dostarczać i wszelkie uboczne prace sam wykonywać! Jest to podobno najlepszy środek na zniszczenie konkurencji...

— Obiecujące ziółko. Do mieszkania Władysława Kropelnickiego na Czyżkówku, ul. Chmurna 7, zakradł się uczeń szkolny R. i z szafonierki skradł 60 złotych. Chłopcu odebrano pieniądze — w szkole.

Kino Krystal
Pocz. o g. 7 i 9, w niedz. 3, 20
Zniżki ważne tylko do godz. 7.

OZIS W CZWARTEK PREMIERA!
Największa sensacja ekranów Europy!
Międzynarodowe arcydzieło Paramountu!
Przebojowy film sezonu 1931-32! Historia
Generała Platowa i pięknej żony
porucznika-buntownika pod tytułem

Rostrzygająca Noc

W rolach głównych: słynna, przemila, uroczą
SUZY VERNON
i sławny artysta rosyjski
DIOTR BACZEW

Film upojnych pieśni rosyjskich i romansów cygańskich!
Pieśń miłości i namietności!
Arcydzieło które jest ostatnim wyrazem wielkiej sztuki filmowej!

Nadprogram:
Wesołe Miasteczko
Grotteska rysunkowa.
Dźwiękowy Tygodnik Paramounta.

Łatwowierna ofiara złodziej-hazardzistów.

Oszuści zwabiwszy wieśniaka do restauracji, okradli go z gotówki.

W ubiegłą środę, na Nowym Rynku, jakiś człowiek wrzucił słuchaczy swemi lamentami,

opowiadając, że Izami w oczach, że nieznanemu złodziej okradł go z gotówki.

Jak z opowiadania jego wynikało, przybył on z Witoldowa, gdzie zamieszkuje, na targ do Bydgoszczy. W pewnej chwili zbliżył się do niego jakiś nieznanemu osobnik, prosząc o zabranie listu i paczki dla sekretarza „Rolnika” w Witoldowie, mówiąc, że paczkę ma już przygotowaną w pobliskiej restauracji, do której go zaprosił.

W restauracji, —

nieznanemu osobnik kazał podać piwa i gdy siedzieli przy stole, przybyli jacyś inni osobnicy, którzy rozpoczęli

grę w naparstki.

Na ten widok towarzysz wieśniaka, wyraził chęć spróbowania szczęścia i w tym celu zbliżył się do grających. Wieśniakowi zaś powiedział, żeby chwilę zaczekał na paczkę i list. Niestety mu się jednak, bo wkrótce przegrał 20 zł, poczem zwrócił się do wieśniaka, prosząc o pożyczkę kilku zł, gdyż — jak twierdził —

pożyczone pieniądze przyniosą mu szczęście.

Łatwowierny wieśniak, dobył z kieszeni 50 zł, które chciał zmienić, lecz w tej chwili jeden z hazardzistów

wyrwał mu z ręki banknot

i zbiegł z nim na ulicę, a inni, niby w celu przychwylenia złodzieja, również wybiegli wraz z poszkodowanym wieśniakiem.

Na ulicy zatrzymał wieśniaka jakiś nowy osobnik, który

przedstawiając się za agenta policji śledczej,

uspakajał go, że złodziej zostanie niebawem przychwycony i pieniądze będą mu zwrócone, gdyż on zna osobiście tego ptaszka. Tymczasem zaś, kazał wieśniakowi udać się przed sąd i czekać na jego powrót.

Biedny wieśniak, nie podejrzewając podstępny, w dobrej wierze,

stał przed sądem i czekał,

Mały wynalazek o wielkiej doniosłości na wypadek nowej wojny.

Otrzymałszy niejako skargę na obójność naszego społeczeństwa dla drobnego, a jednak doniosłego dla ludzkości wynalazku. Mianowicie piszą nam:

Jestem inwalidą. Podczas wojny zostałem ranny i leżałem 17 godzin bez opatrunku, którego sam sobie założyć nie mogłem. I wtedy wykombinowałem śpiłkę (coś w rodzaju dzisiejszej „przyjaciółki”) która spina bandaże jednym chwytym. Dalszym moim wynalazkiem był bandaże kompresyjny, po którego zastosowaniu ustaje natychmiast obieg krwi z przerwanych tętnic. Na oba te wynalazki uzyskałem niemiecki patent przez biuro patentowe Eid w Magdeburgu.

Po odbyciu powstania w r. 1918 i wojny bolszewickiej przedłożyłem moje oba wynalazki wojskowej komisji lekarskiej w Bydgoszczy, zwołanej przez gen. Junga 4 lutego 1924. Obecnych 40 lekarzy wojskowych uznało wtedy jednomyślnie „śpiłkę Szymkowiaka” za rzecz niezbędną w tornistrze każdego żołnierza.

Ale na tem skończyła się moja karjera jako wynalazcy. Na masowy wyrób śpiłki, która może stać się ratunkiem każdego rannego, bo ułatwia mu zrobienie temblaku z rogu płaszcza, a tem samym usuwa ból, chroni od zapalenia rany, a w kosekwencji i od amputacji, nie mogę znaleźć finansisty, pomimo, że kapitał potrzebny do masowej fabrykacji tej śpiłki wynosi najwyżej 10 000 zł, przyczem połowę czystego, przypuszczalnie bardzo wysokiego zysku, gotów jestem odstąpić memu współnikowi.

Wielu wysokich oficerów polskich, m. in. generał Bułak Balachowicz, dziwiło się, czemu śpiłka ta nie została dotychczas zaprowadzoną w armji polskiej. Z poważaniem

E. F. Szymkowiak
Bydgoszcz, ul. Reja 2.

dając tem samem złodziejom czas do ulotnienia się.

Dopiero przechodnie, do których się uskarżał, wyjaśnili mu, że padł ofiarą oszustwa i radzili bez czekania na fałszywego agenta udać się do policji, co też biedak uczynił.

Jak nasz współpracownik zdołał stwierdzić, wieśniakiem tym był rolnik Teodor Ramszewski z Witoldowa.

Dostajemy następujący list:

Głos mój oddaję za dyrektorem Stomą i jego propozycją, aby paniom wolno było na przedstawienie przychodzić w kapeluszach. Głównie dla zakrycia nie zawsze uporządkowanej fryzury. Ja wyobrazić sobie nie mogę, aby ta, nawet bardzo szanująca się kobieta mogła przez 365 dni w roku mieć głowę codziennie nienagannie uczesaną. A iść przed teatrem do fryzjera — to i koszt i mitręga czasu. Bardzo słusznie zauważył

dyr. Stoma, że wskutek tego wiele pań rezygnuje z teatralnego wieczoru.

Bo o cóż chodzi? Jeżeli panie w lożach bez dalszych komeraży mogą siedzieć w kapeluszach, to czemuż tego przywileju nie zostawić i paniom siedzącym na parterze? Stósujemy równe prawo dla wszystkich. Jeden wzgląd wchodziłby w grę: że te kapelusze będą innym zastąpieniem widok na scenę. Może tak było, może tak znów kiedyś będzie. Narazie modne są małe, przylegające kapelusiki, prawie do czopeczków podobne. Te nikomu nie będą zawadzać, „świętynia sztuki” nie zostanie sprofanowana — to jest chyba jasnym. Więc proszę niniejszem o nadanie obywatelstwa kapelusiom w teatrze.

Gdy nawet jedna i druga pani musiała sobie sprawić do teatru taki mały, przylepny kapelusik, to wydatek ten nie zrukuje chyba kasy małżeńskiej, która niedawno wytrzymała wprowadzenie w modę długiej sukni. Taki kapelusik nie zastąpi widoku „gołych nóg” na scenie, na które wielu tak się oburza, jak to zresztą przystoi rasowemu hipokrytom, którzy zwykli na nie patrzeć przez swoje specjalne okulary, zamiast oceniać je z estetycznego punktu widzenia. Bo piękna nóżka, o naturalnym kolorze ciała, — a taką powinna mieć tancerka — działa estetycznie na normalnych ludzi, w przeciwieństwie do perwersyjnego baletu w trykotach czy w innych obłonkach.

W oczekiwaniu burzy protestów, a pełna uznania dla cywilnej odwagi dyr. Stomy za jego śmiały i rozumny projekt, kreślę się z poważaniem

Joanna Malinowska,

pod koniec tygodnia przeważnie rozczochrana.

P. s. Żal mi serdecznie p. majora Schmidta, że z powodu głupich kapeluszy uderzył aż w tak tragiczny ton i sam się mocno zdenerwował. Panie majorze, doskonale Panu zrobi sprawienie sobie okularów z różnemi szklami. Bo potrzeba nam optymistów — szczególnie w armji!

„Sokół żeński”

Dziś w czwartek ćwiczenia drużyny w gimn. Kopernika od 19—21.

Dziś próba przedstawienia w Strzelnicy punktualnie o godz. 19. Obecność wszystkich amatorów konieczna.

Jutro w piątek zamiast ćwiczeń zebranie młodzieży o godz. 18 w sekretarjacie, na którym obecność sokolów wszystkich oddziałów jest pożądana. Rodzice mile widziani.

Włamania i kradzieże.

W nocy z piątku na sobotę, nieznanymi sprawcy włamali się za pomocą rozerwania kłódki do chlewa p. Heleny Nizielskiej, przy ul. Stawowej 30 i skradli 4 króliki, wartości 50 zł.

P. Marji Schnaze, zamieszkałej przy ulicy Garbary 19, skradła z mieszkania pewną znaną kobietą jedną pierzynę i jedną poduszkę, wartości 200 zł.

Na szkodę Gazowni Miejskiej, nieznanymi sprawcy skradli słup drewniany od latarni naftowej, wartości 18 zł. Nawet takie rzeczy teraz już kradną.

Do stajni p. Jana Sroczyńskiego, zamieszkałego przy ulicy Gdańskiej 146, włamał się rozpoznany już osobnik i skradł narzędzia ślusarskie, wartości 40 zł.

Dnia 10 bm. wieczorem, jakiś amator cudzych rowerów, włamał się do chlewa w reálności przy ulicy Grunwaldzkiej 81, gdzie skradł rower męski na szkodę p. Romana Liberackiego, zamieszkałego przy ulicy Chojnowskiego 7.

Wszyscy chętnie czytają



plismo codzienne, przynoszące najświeższe i najciekawsze informacje. Pismem takim jest

„DZIENNIK BYDGOSKI”

Od 15-25 bieżącego miesiąca przyjmuje się przedpłatę

Prosimy zachęcić przyjaciół do zaabonowania „Dziennika” na miesiąc przyszły — listopad.

Terenie i Jadzie...

Dzień 15 października poświęcony jest czci dwóch świętych, które swą popularnością w Polsce zdają się wszystkie inne przewyższać. Dziwny zbieg okoliczności złączył w jednym dniu św. Teresę i św. Jadwigę. A mało jest rodzin polskich, któreby nie miały jakiejś Tereni albo Jadzi do uczczenia. W dniu 15 października obchodzimy w ten sposób jakby imieniny narodowe.

Popularność św. Jadwigi jest wytłumaczona przede wszystkim tem, że jest to przecież polska święta. Św. Jadwiga, księżna śląska i polska, żyjąca w latach 1166—1243, była żoną Henryka Brodatego. Urodziwszy mężowi trzech synów i trzy córki, za porozumieniem się z mężem ślubowała powściągliwość małżeńską i wreszcie osiadła w wystawionym przez męża klasztorze panien Cystersek w Trzebnicy, w którym, nawiasem mówiąc, jej najmłodsza córka Gertruda, została księżką. W poczet świętych zaliczona została w r. 1267.

Imię jej spopularyzowała jednak przede wszystkim inna polska panująca, żona Władysława Jagiełły, ukochana przez naród Królowa Jadwiga, która tylko przez zbieg okoliczności nie została kanonizowana.

Drużba dzisiejsza solenizantka Terenia ma już patronkę „zagraniczną”. Św. Teresa, Hiszpanka, żyła w latach 1515—1582. Początkowo czuła skłonność do uciech świeckich i rozkoszy życia; następnie jednakże, oddana w 16 roku życia na wychowanie do klasztoru, polubiła żywot klasztorny do tego stopnia, że wbrew woli ojca wstąpiła do zakonu Karmelitek. Zaliczona w poczet świętych, ogłoszona została patronką Hiszpanji. Jako poetka i pisarka, św. Teresa należy do najznakomitszych w swoim wieku.

Dzisiejsze liczne solenizantki, posiadające tak wielkie patronki, mają z kogo brać wzór w prowadzeniu życia świątobliwego i zbożnego. Tego naśladowania, a także spełnienia wszystkich pragnień życiowych im oczywiście z całego serca.

Nie rewolwer, lecz pistolet korkowy.

(Z rozprawy sądowej).

Izba karna tutejszego sądu okręgowego, miała do rozstrzygnięcia wielce ciekawą sprawę, która przedstawiała się następująco:

W Mamliczu, powiatu szubińskiego, zamieszkuje w jednym domostwie dwie rodziny, a mianowicie robotnik K. Janowczyk ze swą żoną Anastazją i I. Marciniakowa, krawcowa, ze swą córką C. Majchrzakowa, żoną szewca. Mieszkania ich dzieliła ściana. Stosunki sąsiedzkie, które z początku układały się jak najlepiej, poczęły następnie, z blahego jakiegos powodu, chromać, tak, że często między kobietami obu rodzin dochodziło do kłótni i swarów, aż dnia 4 kwietnia ub. r. doszło do punktu kulminacyjnego. Gdy Janowczykowa spotkała w sieni Marciniakową z córką, poczęła im robić ostre wymówki o uszkodzenie kwietnika. Doszło do zaciętej kłótni, w czasie której Janowczykowa, pochwyliła najpierw doniczkę, którą rzuciła w stronę swych przeciwniczek, a następnie oddała z mieszkania strzał rewolwerowy i to w chwili, gdy Marciniakowa zamknęła już drzwi swego mieszkania. Kula miała przedziurawić drzwi Marciniakowej i upaść kilka kroków za niemi. Janowczykowa oskarżona o zbrodnię usiłowanego zabójstwa, stanęła obecnie przed sądem.

Tłumaczyła się ona, że nie strzelała z rewolweru, lecz z pistoletu korkowego, który jako dowód przedłożyła sądowi. Z przesłuchanych świadków, prócz za-

interesowanych w sprawie kobiet, żaden nie był obecny przy zająciu, a przedziurawione kula drzwi widzieli dopiero później. Również przeprowadzający dochodzenia policjanci, zeznali, że dopiero w pięć dni po zająciu ustalili, że uszkodzenie w drzwiach, pochodzi od kuli rewolwerowej.

Sąd, po przeprowadzonej rozprawie, uchwolił oskarżoną od winy i kary, stając na stanowisku, że nie zostało dostatecznie stwierdzone, aby drzwi zostały przestrzelone kula, pochodzącą od wystrzału z ręki oskarżonej.

Kluby tenisowe urządzają imprezę na rzecz bezrobotnych.

Pożyteczna akcja komitetu sportowego.

Z inicjatywy Bydgoskiego Klubu Sportowego zwołano w ub. wtorek do szafasu klubowego przy ul. Staszica zebranie delegatów pięciu miejscowych klubów tenisowych celem przyjęcia z doraźną pomocą umysłowo pracującym bezrobotnym. Udział brali następujący delegaci klubów tenisowych pp.: Bauer i Sioda (B. K. S.), Trojanowski (Rodzina Wojskowa), Kaufmann (Palestra), Zieliński (B. K. T.) i Ruch (K. P. W.).

Po solidarnem zająciu stanowiska w sprawie złączenia nędzy wśród głodujących rzesz bezrobotnych pracowników umysłowych uchwalono urządzić drużynowe mistrzostwo Bydgoszczy w tenisie w przyszłą sobotę i niedzielę

(17 i 18 bm.). Czysty dochód uzyskany z powyższej imprezy postanowiono całkowicie oddać bezrobotnym. W programie 30 gier.

Każdy z klubów rozegra 2 single pań, 2 single panów (double i mixed). Początek gier w sobotę od 2, w niedzielę od 9 przed poł.

Będzie to jedna wielka rewja najlepszych miejscowych rakietał a zarazem oficjalne zamknięcie sezonu tenisowego.

Oprócz tego urządzi komitet herbatkę z tańcami w niedzielę o godz. 9 wieczór w górnej sali Elizjum, która zgromadzi cały bydgoski świat sportowy. Ze względu na doniosły cel nie powinno nikogo zabraknąć na kortach B. K. S. oraz na herbatce w Elizjum.

— Od dzisiaj nowa taryfa pocztowa. Przypominamy, że od dnia dzisiejszego obowiązują nowa, podwyższona, taryfa pocztowa. Do normalnych, dotychczasowych opłat dochodzi dodatek na bezrobotnych, który wynosi przy listach zwykłych i pocztówkach 10 gr. Płacimy więc dzisiaj za list 35 gr, a za pocztówkę 25 gr.

— Inspekcja nowej linii kolejowej. W dniu wczorajszym przybyli do Bydgoszczy członkowie rady zarządzającej Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego w towarzystwie podsekretarza stanu Czapkiewicza, płk. Juliusza Urycha i reprezentanta przemysłu węglowego. Omawiano udział inżynierów budowy kolei i dyrektor Pezdech. Dyrekcję gdańską zastępował prezes inż. Dobrzycki. Omawiano szeroko plan budowy linii Śląsk—Gdynia z uwzględnieniem głównego węzła — Małych Kapuścisk.

— Wilczak. Z dniem dzisiejszym otwiera p. Wacław Kaczmarek przy ul. Nakielskiej 15 nowy salon fryzjerski dla pań i panów. Nowy salon urządzony wedle wszelkich wymogów klientów. Właściciel znany jest mieszkańcom Bydgoszczy, pracował w pierwszorzędnym zakładach fryzjerskich. P. Kaczmarekowi na tej nowej drodze życia serdecznie „Szczęść Boże”.

— Czyja portmonetka? W tutejszym wydziale śledczym P. P. jest do odebrania portmonetka z zawartością. Poszkodowana osoba może się zgłosić.

— Znalaziono dokument urodzenia Władysława Markiewicza, ur. w Szubinie. Właściciel dokumentu zechce się zgłosić po odbiór do redakcji „Dzien. Bydg.” między godz. 11—12-tą przed poł. lub 5-tą a 6-tą po południu.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 16 PAŹDZIERNIKA. POZNAŃ. 13,05—14,00: Koncert gramofonowy. 17,35—18,50: „Enigma”. Rozrywki umysłowe. 18,50—20,15: Dodatek do gazety porannej R. P. 20,15—22,30: Koncert symfoniczny. (Transmisja z Filharmonii Warsz.). 22,45—24,00: Muzyka taneczna z cukierni „Połonia”. WARSZAWA-RASZYŃ. 12,15—13,15: Muzyka gramofonowa. 14,45—15,05: Muzyka gramofonowa. 15,15—15,20: Z życia polskich zespołów śpiewających. 15,25—15,45: Odczyt z cyklu dla nauczycieli „Nowe poglądy na piastowskie dzieje Polski”. 15,50—16,00: Płyty gramofonowe. 16,00—16,15: Lekcja języka angielskiego. 16,20—16,40: Odczyt ze Lwowa. 16,40—17,10: Płyty gramofonowe. 17,10—17,35: Odczyt z Katowic. 17,35—18,50: Muzyka lekka w wyk. orkiestry Teatru Nowości. 19,30—19,45: Płyty gramofonowe. 20,00—20,15: Pogadanka muzyczna. 20,15: Koncert symfoniczny z Filharmonii Warsz. 22,30—22,40: Odczyt w języku ang. z Krakowa. 23,00—24,00: Muzyka lekka i taneczna.

„Tydzień Radjowy” nr. 42. Ukazał się najnowszy numer „Tygodnia Radjowego” i zawiera poza programami stacji zagranicznych następujące artykuły: Hallo tutaj Paryż, Miscellanea Radjowe, Franciszek Łukasiewicz, Aktor przed mikrofonem, W eterze niema kordonów, Raszyn słyszana w całej Polsce, Poskutkowało, Mikrofon dla użytku amatorskiego, Echo elektryczne, Jak stwierdzić przewód zerowy w sieci prądu stałego, Rozpoznanie biegunów w głośnikach i słuchawkach, Powieści Radjowa, Zwalczenia przeszkód w od-

biorze w Argentynie, Ze świata, Porady techniczne Rozrywki umysłowe. Miesięczna prenumerata wynosi zł 2. Adres redakcji i administracji Poznań, plac Wolności 11.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś „Karkołomny pościg” z Carl Aldinim w roli głównej, oraz jako nadprogram film cowbojski „Szalony jeździec”.

KRYSTAL. Dziś premiera, która stała się wkrótce po ukazaniu się największą sensacją ekranów Europy p. t. „Rozstrzygająca noc”. Międzynarodowe dzieło Paramountu, zasługuje słusznie na miano przebojowego filmu najnowszej produkcji, bo czego w nim niema: romans generają z porucznikową, żoną buntownika, upojne pieśni rosyjskie i cygańskie. Rozmach w grze artystów Suzy Vernon i Baczewa oraz w wykonaniu całości imponujący. Nadprogram groteska „Wesołe miasteczko” i tygodnik.

MARYSIENKA. Może ktoś powiedzieć, że to i owo już widział, ale nie oprze się chęci zobaczenia tak psychicznie głęboko odtwarzającego swe role, tak trafnie ujmującego swych bohaterów i z takim umiarem artystycznym tworzącego niesamowite charaktery Conrada Veidta, który ukaże się dziś „W gabinecie Doktora Calligari” z partnerami Wernerem Krausem i Lil Dagover. Więcej zbyteczne reklamować. Jednocześnie epopea wojenna, pełna epizodów humorystycznych p. t. „Marjanna” z Marion Davis.

NOWOŚCI. Wczoraj ukazał się wielki arcy-film dźwiękowy polski według scenariusza Wacława Sieroszewskiego p. t. „Na Sybir” odegrany przez wybitne siły artystyczne scen polskich: Jadwiga Smosarska, Bogusław Samborski, Adam Brodzisz. Dyrekcji udało się przetrzymać jeszcze na jeden dzień film p. t. „Sewilla, miasto miłości”, więc dziś nieodwołalnie po raz ostatni przepiękna „Sewilla” będzie wyświetlana o godz. 5 po poł. po cenach znacznie niższych.

OKO. Wystawia dziś film p. t. „Rasputin i kobieta” ilustrujący krwawą tragedję dziejową. Autentyczna wizja życia i śmierci największego szarlatana wszystkich czasów. Miłose dzieje czarnego kapłana rozpusty Sybirskiego chłopca Rasputina. W rolach głównych Aleksander Malikow, Natalja Lisieńko, Alfred Abel, Jack Trewor i inni. Na scenie rewija w wykonaniu artystów ulubieńców P. T. publiczności: Janiny Tomskiej, duetu Aleksandryjskich, Kazimierza Bajona.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

F. F. Z. Dziennik Personalny M. S. Wojskowych można abonować razem z „Polską Zbrojną”. Adres: Warszawa, Orla 6. Przedpłata 5 zł miesięcznie.

K. G. abonent „Dz. Bydg.”. Wprowadzenie syna, prowadzącego własne gospodarstwo rodzinne, w prawa lokatora mieszkania, z kontraktowanego przez Pana, nie może się odbyć bez zezwolenia gospodarza domu.

Egypz. Pomnik ten przeznaczony jest na smęcił; zakupiła go odlewnia metali J. Zawitaja, o czem pisaliśmy.

St. Milewski. Na rozumne uwagi Pańskie najzupełniej się zgadzamy, ale dyskusji na ten temat sprawiliśmy już pogrzeb pierwszej klasy.

Harczerz, Chełmno. Stary papier (makturę) kupują papiernie. Prosimy zwrócić się do Wielkopolskiej Papierni w Bydgoszczy.

Z ruchu towarzystw.

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej. Zamówienia na wspólne zakupy przyjmuje Bank Ludowy do soboty, dn. 17. bm. godz. 13. (21856 „Dzwon”. Dnia 16. bm. o godz. 20 lekcja całego chóru w szkole na Okołu.

„Harmenja”. Dziś w czwartek nadzwyczajna, jutro w piątek zwykła lekcja śpiewu o g. 20 w lokalu p. Mollera, plac Piastowski.

Kat. Tow. Rob. Poiskich parafii Jarnej. Zebranie 18. bm. o godz. 16 w Domu Kat. przy Farze. Wykład p. prof. Mokrzyckiego. Wspólna spowiedź w sobotę, 17. bm., a w niedzielę komunja św.

Kat. Tow. Rob. parafii Wincentego a Paulo. Zebranie w niedzielę, 18. bm. po niesporach w dolnym kościele. Referat o pielgrzymce robotniczej do Rzymu.

Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz i okolice. Miesięczne zebranie 18. bm. o godz. 14 w szkole św. Jana.

S. M. P. „Gwiazda”. Dziś w czwartek o godzinie 19,30 zebranie plenarne oddz. młodszego z uroczajeniami w salce parafjalnej.

Klub Wicł. „Gryf”. Dziś w czwartek o godzinie 20 zebranie plenarne w lok. „Pod Lwem”.

Sokół konny. Zebranie zarządu dnia 17 o godz. 20 w hotelu Gastronomja.

Sokół IV. Zebranie miesięczne dnia 15. bm. o godz. 19 w sali Rzeźni Miejskiej. Referat p. dr. Pankowej. Uprasza się o przybycie wszystkich Sokolów V. okręgu. Tamże można odebrać fotografie z obchodu 10-lecia.

„Odrodzenie”. Dziś w czwartek o g. 19,30 lekcja w salce w dolnym kościele wejście z ul. Kopernika. Komplet konieczny.

S. M. P. „Zorza”. Dziś o godz. 19,30 śpiew w salce parafjalnej. Obecność wszystkich konieczna.

Drużyna ratownicza P. C. K. Zbiórka dnia 16. bm. o godz. 19 w sali P. C. K. ul. Jagiellońska.

Sokola drużyna ratownicza okr. V. Zbiórka dnia 16. bm. o godz. 19 w sali P. C. K. ul. Jagiellońska.

OSIELSKO. Tow. śpiewu św. Cecylii w Osielsku urządza w niedzielę, 18. bm. zabawę taneczną oraz przedstawienie amatorskie p. t. „Za nic żydowskie swaty” na którą Szan. Obywatelstwo m. Bydgoszczy i okolicy jak najuprzejmiej się zaprasza. Początek o godz. 18 w sali p. Gontarskiego w Osielsku.

B. Hozakowski, Toruń

- Koniczyna czerwona 180—220
Koniczyna biała 260—400
Koniczyna szwedzka 150—170
Koniczyna żółta 110—130
Koniczyna żółta w łuskach 55—70
Inkarnatka 45—55
Przelot 200—230
Rajgras krajowy 80—90
Tymotka 40—50
Seradela 18—20
Wyka latowa 20—22
Wiczka zimowa 35—45
Peluszk 20—22
Groch Wiktorja 25—26
Groch polny 23—25
Groch zielony 25—27
Bobik 30—35
Goreczyca 35—42
Rzepak 28—30
Rzepak 29—32
Łubin niebieski siewny 17—19
Łubin żółty siewny 18—20
Siemie Iniane 35—40
Konopie 45—55
Mak niebieski 45—55
Mak biały 60—70
Tatarska 19—21
Proso 20—23

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

Table with 2 columns: Commodity name and price per 100 kg. Items include Zyto, Pszenica, Jęczmień przemiałowy, Jęczmień browarowy, Owies nowy, Mąka żytnia 65% wł. worki, Mąka pszena 65% wł. worki, Otręby żytnie, Otręby pszenne, Otręby pszenne (grube), Rzepak, Groch Victoria, Groch Folgera, Ziemiaki jadalne, Słoma prasowana, Siano luzne, Siano pras. nadnoteczkie.

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 14 października 1931 roku. 5% Pożyczka konwers. 40—% P. 8% oblig. miasta Poznania z 1926 r. 92% P. 8% dol. listy Pozn. Ziem. Kredyt. 8) — % + 4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt. 28 % P. 6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 13,25 P. Bank Polski I. em. 000,00—107,00 P. Tendencja bez zmiany.

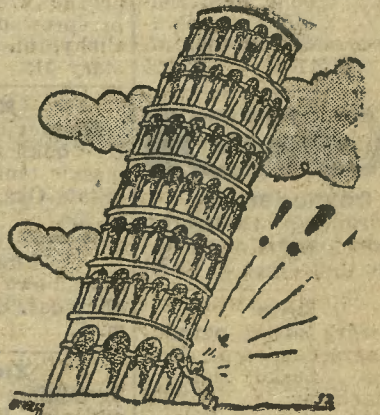
Giełda warszawska

z dnia 14 października 1931. Papiery Państwowe i obligacje 4-proc. poz. inwest. 000,00 074,00 4-proc. inw. seryjne sztuki . . . 080,00 080,50 3-proc. poz. bud. 000,00 031,00 Akcje w złotych: Bank Polski 000,00—110,00 W. T. Węgla 000,00—017,00 Tendencja utrzymana.

Bank Polski płacił w dniu 15 bm. za:

Table with 2 columns: Currency type and amount. Items include dolary amerykańskie, funty szterlingowe, franki szwajcarskie, franki francuskie, marki niemieckie, guldeny gdańskie, szylingi austriackie, liry włoskie, korony czeskie.

Nie łatwo. — Jaki przebieg miał twój proces rodowodowy? — Wszystkie straciłem, oprócz żony?



Na pomoc, na pomoci..

Drobne ogłoszenia. Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń. Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA Budowlane prace oraz rysunki i projekty wykonuje tanio J. Wojciechowski, Pomorska nr. 36, tel. 1302. (21852) SPRZEDAŻ Restauracja z mieszkaniem w Poznaniu, istnieje 35 lat na miejscu, pełna koncesja, sprzedam z powodu choroby. Oferty „Par” Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod „57,265”. (21898) Gramofon z płytami. Wróblewski, Plac Piastowski 4. (12134) Koń 6 lat tanio sprzedam. Warszawska 11. 12131 Motor Junkers-Diesel 25 KM nowy nieużywany korzystnie na sprzedaż. Oferty do administracji Dz. Bydg. pod „Diesel”. 21911

58 móg budynki, inwentarze komplet 18.000, wpłaty 7.000. Nowakowski, Dworcowa nr. 60. 12119 POSADY WOLNE Podróżujących dla wszystkich powiatów na Pomorze, poszukuję na artykuł bezkonkurencyjny. Wysoki zysk pewny, rowerzysta pierwszeństwo. Wiadomość tylko w niedzielę, Bydgoszcz, Gdańska 42, m. 8. (21906) Do (12122) mego składu rzeźniczego i wyrobów mięsnych poszukuję od 1. XI. dzielnej ekspedjentki z dobrymi świadectwami. Język polski i niemiecki pożądanym. Eduard Reeck, Sniadeckich 33, róg Sienkiewicza. Kucharka wład. językim niemieckim lub służąca z dobrą znajomością gotowania zaraz potrzebna. Grawunder, ul. Dworcowa 57. 12125

Ci znajomi swego celu. Nie ich nie powstrzyma, by się z innymi złączyć. Tak samo powinien w obecnym czasie każdy ruchliwy kupiec tylko do jednego celu dążyć: pozyskania jaknajwięcej klientów na sezon jesienny i zimowy przez umieszczenie ogłoszeń w najpoczytniejszym Dzienniku Bydgoskim

POSADY POSZUKUJA Dziewczyna z gotowaniem poszukuje posady do wszystkiego. Oferty filja Dzien. Bydg. pod „S. S.” 12117 DZIERŻAWY Skład cukierków z urządzeniem do wydzierżawienia. Of. Dz. Bydg. „Cukierki”. (21830) Piekarnia do wydzierżawienia. Nakieliska 177. (21883) MIESZKANIA Mieszkanie do wynajęcia. Sniadeckich nr. 13. 12115 POKOJE Pokój Długa 2 m. 6. (21907)

Pokój dla pań. Dworcowa 88, mieszk. 8. 12116 Pokój wynajmę panom lub małżeństwu. Jackowskiego 19, m. 7. 21884 Pokój Grudziądzka 7, m. 7. podwórzu. (21881) Pokój dla pana lub małżeństwa. Długosza 7, parter. (21879) Pokój (21878) wynajmę. Chwytowo 13, m. 8. Pokój kuchenkę umebl. Malborska 5. 21877 1—3 pokoje słoneczne umebl. niedrogo. Gdańska 22-3. (12118) Pokój dla lepszego pana. Dworcowa 73, m. 8. 12133 Pokój Cieszkowskiego 8, mieszkanie 3. 12124

Pokój Plac Piastowski 17, mieszkanie 7. 12132 Pokój ładny dla pana. Świętojańska 5, m. 3. (12130) RÓŻNE Z powodu spłacenia hipoteki, przyjmę spółnika do pierwszorzędnego hotelu. Of. do Dzien. pod „Hotel”. (21897) Dziewczynkę 14 tygodniową oddam za własną. Of. do Dz. Bydg. „14 tygodni”. (21855) Pies j a m n i k m ł o d y, c z a r n y, b r o n z o w e o z n a k i, w a b i s i e M o r u s, z a g u b i ł s i ę w o k o l i c y S t a d j o n u M i e j s k i e g o 1 2. b m. O d d a ć z a w y n a g r o d z e n i e m w r e s t a u r a c j i „G a s t r o n o m i a” u l. D w o r c o w a 8 7. 1 2 1 2 3

Dnia 12 października br. opuścił grono nasze po długich i ciężkich cierpieniach członek Cechu Rzeźnicko-Wędliniarskiego s. p.

Aleksander Kruża

przeżywszy lat 58.

W Zmarłym straciłmy gorliwego członka oraz zacnego koleżę.

Cech Rzeźnicko-Wędliniarski w Bydgoszczy.

Pogrzeb odbędzie się dziś w czwartek, dnia 15 bm. o godz. 15-tej z domu żałoby przy ul. Grunwaldzkiej 148 na cmentarzu parafjalnym w Czyżkowie.

Zbiórka Cechu o godz. 14.45 przed domem żałoby. Uprasza się członków o gremjalny udział w tym obrzędzie.

Uchwała. W sprawie upadłościowej dóbr rycerskich Szubin Wies i Lachowo właśc. Elza Rosen w Szubińskiej Wsi. Termin do badania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, oraz do powzięcia uchwały co do odwołania członków wydziału wierzytelności wybranych na zebraniu w dniu 25. 3. 1931 i ewentl. wybranie innych w to miejsce, wyznacza się nowy termin na dzień 13 listopada 1931 o godz. 10-tej. Szubin, dnia 30 września 1931 r. Sąd Grodzki.

Przetarg przymusowy najwięcej dającemu za gotówkę odbędzie się w Koronowie dnia 16 października 1931 r. 1. o godz. 10 rano w lokalu p. Rydzkowskiego Lucjana: **dwie maszyny do szycia „Singer”, 15 sukienek damskich.** 2. o godzinie 12 w lokalu p. Czekańskiego Idziego: **konia, wóz do zwożenia mięsa, wóz do zwożenia trzody i maszyny do kraniania wędlin.** 3. o godzinie 13 w lokalu p. Grodzkiego Aleksandra: **młóckarkę, maszynę do pisania i samochód „Ford”.** (21888) **Urząd Skarbowy Bydgoszcz-powiat.**

Przetarg przymusowy.

Dnia 16 bm. o godz. 11-tej sprzedam na składnicy firmy Hartwig Dworcowa 54, za natychm. zapłatą: **fortepian „Goehrs-Kalman”, szafę do książek, bufet stołowy, kanapę, 2 fotele plusz i stolicek do palenia, stół okrągły i 4 krzesła, kanapę, 2 fotele zielony plusz, lustro tremo, 4 krajobrazy.** (21910) **Kucharz, komornik sądowy.**

Z dniem 1 października osiedliłem się
w Kcyni
Antoni Malak
lekarz weterynaryjny
Rynek 14 (21825) Telef. 68

Przetarg przymusowy.

W piątek, d. 16. X. 31 br. o godz. 10 przed poł. sprzedam przy ul. Śniadeckich 50 (stary numer) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: **stół okrągły, 10 krzeseł wybijanych skórą.** (21913) **M. Bertrand, kom. sąd. w Bydgoszczy.**

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 16. X. 31. o godzinie 10 przed poł. sprzedawac będę przy ul. Śniadeckich 13/14 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: **maszynę do pisania i urządzenie składowe.** **Luzka, kom. sąd. z pol. w Bydg.**

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 17. 10. 1931 r. o godz. 2-giej po poł. sprzedam w Czarnówku powiat Bydgoszcz u p. Mikulskiego najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

koń klacz kasztan.

Bertrand, kom. sąd. w Bydgoszczy

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 17. 10. 1931 r. o godzinie 3-ciej po poł. sprzedam w Borowie powiat Bydgoszcz u p. Woljkiego najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: **biurko, lustro z podstawką i stół owalny.** (21915) **Bertrand, kom. sąd. w Bydgoszczy**

Przetarg przymusowy.

W sobotę dnia 17. 10. 31 r. o godz. 4 po poł. sprzedam w Kusowie pow. Bydgoszcz u p. Koralewskiego najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: **rower „Tornado” nr. rej. 5788.** (21912) **M. Bertrand, kom. sąd. w Bydgoszczy.**

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 16. 10. 31 r. o godz. 9-tej przed południem sprzedawac będę przy ul. Śniadeckich 13/14 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: **2 worki cukru.** **Luzka, kom. sąd. z pol. w Bydg.**

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 16. X. 1931 r. o godz. 9.30 przed poł. sprzedawac będę przy ul. Śniadeckich 12 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: **maszynę do pisania.** **Luzka, kom. sąd. w Bydgoszczy.**

Przetarg przymusowy.

Dnia 16 października br. o godz. 10 sprzedam przy ul. Jackowskiego 31 (stary numer) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: **radio z przyborami i głośnikiem.** **Woźniak, kom. sądowy.**

Przetarg przymusowy.

Dnia 16 października b. r. o godz. 9 sprzedam przy ul. Dworcowej 57 st. nr za natychmiastową zapłatą: **szafę do książek, biurko, dwa dywany, chodnik, 2 małe dywaniki, rower mały, małą walizkę.** **Kucharz, komornik sądowy**

Przetarg przymusowy.

Dnia 16 października 1931 r. o godzinie 12 sprzedam na składnicy firmy Hartwig, ul. Dworcowej 54 za natychmiastową zapłatą: **obraz w złotym ramie, 2 nocne stoliki, kanapę z obudowaniem pluszową.** **Kucharz, komornik sądowy,**

Na raty
miesięcznie
EXPRESS 20 zł.
Kromczyński, Poznań
Aleje Marcinkowskiego 5.
Agencji potrzebni.

Budynek narożny z wjazdem dem w Chodzieży za 19.000 przy 5-6.000 zł wpłaty na sprzedaż. (21611) **Wieteki, Chojnice Nowemiasto 7.**

Niniejszem oznajmiam, iż (21864) **objąłem kierownictwo restauracji i kuchni hotelu „Rio”, ul. Długa 31** **Wydaję smaczne śniadania, obiady i kolacje.** — Co czwartek **świeże kisielki** własnego wyrobu. — Jako długoletni szef kuchni „Hotelu pod Orłem” potrafiłem zadowolić Szan. Klientele, tem samem mam nadzieję, że zyskam sobie zaufanie i poparcie na nowej placówce, polecając się nadal łaskawym względom **Kukieleczyński J.**

„PETOW” Polskie Towarzystwo Węglowe z o. p. Bydgoszcz, ul. Gdańska 34, I piętro. — Tel. 321. **dostarcza wagonowo**

Węgiel, Koks i Brykiety
górnoląski I-szej jakości
dla przemysłu, rolnictwa i opału domowego z reprezentowanych Polskich Kopalń Skarbowych **Król, Bielszowice i Knurów**
Dostarczamy detalicznie: węgiel, koks i drzewo w każdej ilości z dostawą w dom (7658) ze składnicy: **Ractawicka 14, tel. 378**

Kupimy używane dźwigi dwuteowe
profil 26-34 różnych długości. (21873) **Fa. „Rika” Marcinkowskiego 7** Tel. 172.

Cegły-kominówki oraz **ceglony-tonówki**, cegły do licowania, klinkier, dachówki - karpiówki dostarcza w znanej dobrej jakości po dostępnych cenach (21894) **Fabryka Ceramiczna Cegielnia i Tartak M. Perkiwicz** Ludwikowo p. Mosina.

Wypełniasz Twój obowiązek obywatelski? Jesteś już członkiem wspierającym T. C. L.?

Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim

POLECENIA

Nagrobki wyprzedają za pół ceny. Nakielska 5. (21695)

Naprawy maszyn biurowych wszelkich systemów wykonuje tanio, szybko i dokładnie A. Wende, Reprezentant f-y Skóra i Ska, Bydgoszcz Stary Rynek 27, I. p., telefon 1175. (21526)

Maszyny meble oraz przybory biurowe poleca po cenach najbardziej konkurencyjnych A. Wende, Reprezentant f-y Skóra i Ska, Bydgoszcz, Stary Rynek 27, I. p., tel. 1175. (21525)

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo 4 morgi, ogród owocowy i zabudowania wydzierżawie. Ujejskiego 53. (21851)

Dom i 6 morgi ziemi ogrodowej sprzedam zaraz. Jan Socha, Łąsko Małe p. Wierzchucin. (12101)

Place budowlane przy Grunwaldzkiej i Chojnickiej położone za dogodną płaćą sprzedaje F. Peterson, Cegielnia, tel. 87. (11974)

Skład kolonjalny z 2 pokojem mieszkanym i kuchnią, dobrze prosperujący, z powodu stosunków rodzinnych sprzedam zaraz. Oferty filja Dzień. Bydg. pod „M. K. 50.” (12114)

Dom z 2 składami i towarami dam. i obuwiem, ogród owocowy w pow. mieście kujawskim, wart. 35.000, zamienię na gospodarstwo lub sprzedam za gotówkę 30.000. Oferty pod „30” do Dz. Bydg. 21896

Skład rzeźnicki z urządzeniem w Gdyni przy głównej ulicy z powodu wyjazdu sprzedam. Zgłoszenia Gdynia skrytka pocztowa 10. (21860)

Piec żelazny duży sprzedam. Marsz. Focha 7. (12107)

Kolonjalka 3 pokoje i kuchnia z powodu wyjazdu na sprzedaż. Wiad. Dzień. (21853)

Kino wędrownie, mało używane z wielką ilością filmów tanio sprzedam. Wincenty Lepper, Paterek, poczta Nakło. (21903)

Powózka sprzedam za należne mi pretensje najwięcej dającemu w dniu 22 października br. o godz. 3,30 po poł. A. Kraass, mistrz kowalski, Bydgoszcz, Fordońska 28. (12023)

Sprzedaje próżne worki z powodu przeprowadzki. Zgł. Fr. Cichy, ul. Dworcowa 18, stary 91. (12100)

Kasa rejestracyjna, żelazna szafa, odkurzacz, ubrania męskie tanio do oddania. „Stala Okazja”, Gdańska nr. 34. 21904

Limuzyna 5 osobowa za 800 zł na sprzedaż. Śniadeckich 46, m. 6. 21886

Ziemia ogrodnicza bezpłatnie do oddania. Babia Wieś 22, Szacht. (21872)

Samochód marki Ford rocznik 1927 karetka kryta dwuosobowa w bardzo dobrym stanie, sprzedam za gotówkę. Kantowicz, Koronowo, ul. Cmentarna 7. 21889

KUPNA

Kupię dom z interesem przy wpłacie 25.000 zł. Oferty do Dzień. Bydg. pod „E. B. N.” (21451)

Kupię dom w dużej wsi kościelnej lub mieście nadający się do interesu wpłata 12-15 tys. zł. Zgł. pod „24” filja. (12105)

Dom lub wille kupię przy natychmiastowej wpłacie 20.000 zł. Oferty sub „Dom lub willa” do filji Dzień. Bydg. Dworcowa. (12111)

Ślone na podściółkę i sieckę kupuję bieżąco. Poczta, ul. Grodzka. (21885)

Wyciąć Zachować!

OBWIESZCZENIE.

Z dniem dzisiejszym wina nasze są do nabycia we wszystkich handlach win. kol. w kraju po nast. cenach **zniżonych:**

Nr. 1.	„Złota Reneta” białe wytrawne	2,25	1,25
Nr. 2.	„Złota Reneta” białe półsłodkie	2,50	1,35
Nr. 3.	„Złota Reneta” białe słodkie	2,75	1,45
Nr. 4.	„Vermouth” lecznicze, deserowe	3,00	1,60
Nr. 5.	„Czerwone Wytrawne”	2,50	1,35
Nr. 6.	„Czerwone mocne”	2,75	1,45
Nr. 7.	„Portwejn krajowy” b. stary	3,50	1,85
Nr. 8.	„Tokay” białe deserowe	2,50	—
Nr. 9.	„Miód Piast” trójniak stary	4,00	2,50
Nr. 10.	„Królowa Renet” białe łagodne	2,50	1,35
Nr. 11.	„Malaga Krajowa” czerwone deserowe	3,50	1,85
Nr. 12.	„Kruszwica” jabłecznik, półsłodkie	1,80	—
Nr. 13.	„Madera Krajowa” białe, stare	3,00	1,60
Nr. 14.	„Reneta” sok jabłk. bez alkoh.	1,50	0,85
Nr. 15.	„Czerwone Półsłodkie”	1,80	—

Pomimo niżki cen jakość win naszych pozostaje pierwszorzędną, czego dowodem jest **Wielki Złoty Medal** na Wystawie wyrobów cukrowych w Warszawie we wrześniu br.

Kujawska Wytwórnia Win H. MAKOWSKI w Kruszwicy (21556)

Kupię dom rentowny w Bydgoszczy, Toruniu, Gdańsku, w cenie 50.000—60.000 zł. Szczegóły we liście Agencji Reklamowa Lwów, ul. Chorażczyzny 7, pod „Natychmiast”. (21859)

Psa (12106) szczurnika Foksterjera kupię. Adres telefon 1890.

Młode czerwone gołębie pocztowe kupuje G. Habermann, Unji Lubelskiej. 21905

NAUKA

Bacznosc pp. kracwy. Udzielam fachowe kursa piśmiennie czyszczenia chemicznego dla wszelkiej garderoby męskiej i damskiej, oraz futer za opłatą tylko 10 zł. Adr. St. Konieczny, Gniezno, Koszarowa 11a. (12128)

POSADY WOLNE

6 pań z powodu powiększenia naszej organizacji poszukujemy natychmiast do pracy zewnętrznej. Warunek: dobra wymowa. Posada stała, wynagrodzenie podług umowy. Zgłoszenia przyjmuje w piątek i sobotę w godz. 10-12 i 3-5 firma „Sanitas” Bydgoszcz ul. Długa 22. (21902)

Agenci na poszczególnie powiaty poszukiwani. Pniewy, skrytka 1, Wilk. (21749)

Agenci przedstawiciele w poszczególnych miastach na artykuły masowe poszukiwani. Oferty „Frise” Warszawa, Długa 9. (21861)

Posadę otrzyma posiadający 1500 złotych. Oferty filja pod „Zapewnienie”. 12126

Służąca z gotowaniem potrzebna zaraz. Dworcowa 31, I p. prawo. (21875)

Dziewczyna (21870) z dobrymi świadectwami, musi umieć gotować, do wszelkich prac domowych potrzebna zaraz. Długa 53.

Potrzebna uczennica znająca niemiecki. Poznańska 2, kolonjalka. (21871)

Bufet na rachunek oddam dzielnemu rzetelnemu stołowemu, kaucja 3000 zł. Oferty do Dzień. pod „Stołowemu”. (21898)

Potrzebna (21876) 15 letnia dziewczyna do dziecka. Kujawska 55-3.

POSADY POSZUKUJA

Szofer-mechanik kilkuletnia praktyka, posiadający dobre świadectwa, obeznany z wszelkiego rodzaju maszynami, pewny kierowca, wykonuje wszelkie reperacje, znajduje się obecnie w rozpaczliwym położeniu, bez środków do życia, prosi łask. Pracodawców o przyjęcie w posadę za małym wynagrodzeniem. Łaska we oferty Dz. Bydg. pod „Rzetelny szofer”. (21866)

Panna z dobrej rodziny lat 23, poszukuje posady za gospodynią do 1 lub 2 osób, najchętniej do wdowca z dziećmi. Świadectwa dobre. Oferty pod „Dobra rodzina” Dz. Bydg. (21892)

Krawiec (21865) przykrawacz poszukuje pracy w Bydgoszczy lub na wyjazd. Of. do Dzień. Bydg. „Przykrawacz”.

Służąca ze wsi, dobra kucharka, skromne wymagania, szuka posady. Gaska, Król. Jadwigi 9, w podwórzu na lewo. (21857)

DZIERŻAWY

Srutownia sieczkarnia korzystnie do wydzierżawienia. Gdańska nr. 76, nowy numer. (12108)

Lokal handlowy z obszernym mieszkaniem, nadający się na każdą branżę, specjalnie na rzeźnictwo, przy ul. Dąbrowskiego w Nakielu zaraz do wynajęcia. Informację udziela Hotel Aleksiewicz, Nakiel telefon 5. 21828

Mieszkanie 2 pokoje kuchnia wynajmę. Czysz zgóry. Wskaże Dziennik. (21789)

Jadłodajnia poszukuje centrum od gospodarza z czynszem miesięcznym 5-6 dużych pokoi. Of. filja „Jadłodajnia”. (12104)

3 pokoje kuchnię odstąpię. Wiadomość firma Wedel, Plac Wolności. (21099)

POKOJE

Szukam skromnego pokoiku umebłowanego w zamian za lekcje na fortepianie i niemieckiego. Of. „L. L.” Dz. Bydg. Dworcowa. (21186)

Pokój do wynajęcia. Dworcowa 75, m. 7. (12034)

Pokój (21349) ładnie umebł. blisko dworca od 15 bm. do wynajęcia. Warszawska 11, m. 6.

Pokój umebł. wydzierżawie za raz. Długa 16. (21854)

Umebłowany pokój dwuizłkowy. Pohl, Lipowa 4. (12112)

Pokój (12103) umebł. solidnemu panu wynajmę. Dworcowa 7, II. pr.

Pokój oddzielny umebł. wolny. Sienkiewicza 12, gospodarz. (12109)

2 pokoje umebł. do wynajęcia. Paładowskiego 1, m. 9. (12113)

Pokój niekrepujący, ciepły, utrzymany. Świętojańska 3, m. 3. 12127

Pokój umebłowany. Gdańska 91, m. 7. 12135

Pokój tani dla ucznia. Jezuicka nr. 14, II. (21862)

Pokój osobne wejście. Chocimska 3, mieszkanie 4. (12110)

Ładnie umebłowany pokój dla inteligentnego pana zaraz do wynajęcia. Sw. Trójcy 23, I lewo. (21538)

ZGUBY

Zgubiona książeczkę wojskową z innymi dokumentami u nieważniom. Wilhelm Wilczyński. (12015)

Zgubiony dyplom szoferski unieważniom. Franciszek Kurek, Murzyn pow. Żnin. (21852)

MATRYMONJALNE

Student lat 24 pozna w celu matrymonjalnym pania, która dopomoże do ukończenia studjów. Zgłosz. pod „Matematyk” filja Dzień. Bydg. (12102)

Wdowiec w średnim wieku, właściciel majątku wartości 300 tys. zł, szuka panny lub wdowy bezdzietnej do lat 40, katolickiej religijnej w celu matrymonjalnym. Zgł. z fotografjąktóra się zwraca do filji Dz. Bydg. pod „M. N. 300”. (12121)

Kawaler samodzielny rzemieślnik posiadający własną nieruchomościom, inwalida wojen. pobierający miesięcznie przeszło 100 zł renty, szuka żony. Panie Pomorzanki w wieku 28-38 lat posiadające gotówkę lub własną nieruchomościom raczą złożyć oferty pod „I. R. 86” do Dz. Bydg. 21888

Dwie przyjaciółki szatynka i blondynka szukają znajomościom panów. Cel matrymonjalny. Panowie zechcą złożyć oferty do filji Dz. Bydgoskiego - Grudziądz pod „Przyjaciółki”. (21895)

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.